



E. Gierek

przyjął
N. Patoliczewa

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął 28 bm. przewodniczącego radzieckiej delegacji rządowej, przebywającej w Polsce, ministra handlu zagranicznym ZSRR — Nikołaja Patoliczewa.

W rozmowie omówiono wzajemne problemy i perspektywy dalszego rozwoju polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

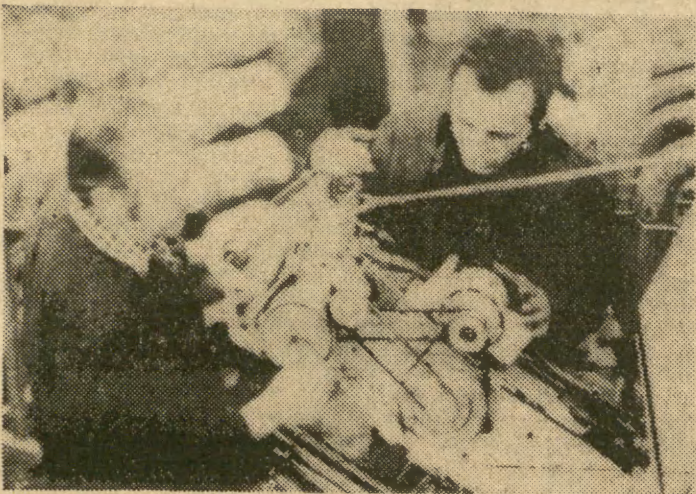
Spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPOLUDNIOWE Nr 305 (8792)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 29, niedziela 30 grudnia 1973 r.



Z Genewy

Obiadujące w Genewie delegacje wojskowe Egiptu i Izraela zakomunikowały 28 bm. o osiągnięciu zgodności poglądów co do niektórych zasad oddziaływania wojsk obu stron na froncie śródziemnym. Ustalono ponadto, że przedstawiciele wojsk Egiptu i Izraela spotkają się znów — 2 stycznia.

W Krakowie

Powstała koncepcja rekonstrukcji i zagospodarowania przestrzennego najcenniejszego fragmentu gotyckiego układu miejskiego

Krakowskie stare miasto od lat przyciąga turystów z całego kraju i z zagranicy. Wiele zabytków kamienic poza swym starożytnym urokiem posiada również ogromną wartość zabytkową. Dlatego tak niezmiennie ważne jest zapewnienie im właściwej opieki i ochrony przed zniszczeniem.

Realizując uchwałę Rady Ministrów oraz Egzekutywy KW PZPR w Krakowie w sprawie odnowy starego miasta DZBM na zlecenie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Dzielnicy Śródmieście zlecił Miejskiemu Biuru Projektów opracowanie koncepcji na urbanistyczne i architektoniczne uporządkowanie bloków staromiejskich, w których występują największe zagrożenia.

Jako pierwsza została zrealizowana koncepcja rekonstrukcji, rewaloryzacji i zagospodarowania przestrzennego bloku nr 25. Znajduje się on między ulicami Grodzką, Rynek Główny, Sienną, Stolarską i pl. Dominikańskim. Jest on fragmentem gotyckiego układu miejskiego, zali-

czonego do zerowej grupy zabytków urbanistycznych. Istniejący przed okresem lokacyjnym układ osiedleńczy został wchłonięty w wykształcony zespół urbanistyczny. W wyniku tej przemiany powstał blok o nieregularnej formie zabudowy, podzielony na trzy zespoły użytkowe:

1. przy Rynku Gł., zabudowa o założeniu pałacowym, związana z wnętrzem urbanistycznym Rynku,

2. przy ul. Grodzkiej drobna zabudowa architektoniczna, związana z warsztatem właściciela,

3. przy ul. Stolarskiej zabudowa o charakterze instytucji publicznych związanych z częścią klasztorną, położona po przeciwnej stronie ulicy.

Blok obecnie istniejący stanowi konglomerat przemian urbanistycznych — architektonicznych, które następowały w wyniku wielowiekowej działalności inwestycyjnej. Zachowane są jednak zasadnicze elementy układu pierwotnego w szczególności zabudowa obrzeża bloku. Także wewnątrz było wielokrotnie przekształcane z tym, że przekształcenia XIX i XX-wieczne, nie zawsze liczące się z wartościami historycznymi, zatężyły prawidłowe relacje między funkcją i architekturą obiektu.

Tematem opracowania jest dążenie do przywrócenia historycznej wartości tego bloku z wyeksponowaniem substancji zabytkowej i eliminacją bezwartościowych zniszczeń powstałych w ostatnim okresie, szczególnie tych, które znajdują się w złym stanie technicznym.

Nowa koncepcja dąży do przywrócenia podobnej funkcji

jaka pełniły poszczególne elementy bloku w przeszłości. Po dokonaniu waloryzacji, przeanalizowano jakie elementy u-

(Dokończenie na str. 2)



Japońskie gwiazdy filmowe witają Nowy Rok.
CAF — Kyodo

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Dziękujemy...

W imieniu zainteresowanych wychowanków Pogotowia Opiekuńczego, jego kierownictwa oraz własnym serdecznym dziękujemy Spółdzielni Chemicznej „Piast” za uzupełnienie wkładów mieszkaniowych (do pełnej wysokości) Teresie Kolskiej i Krystynie Wybraniec. Przekazana na ten cel kwota wynosi 18.700 zł. Ponadto Spółdzielnia przekazała dla wszystkich wychowanków Pogotowia telewizor i obdaruwała je świątecznymi upominkami. (mar)

Włókna chemiczne dla przemysłu i budownictwa

Ponad połowę zużywanych obecnie surowców włókienniczych w naszym kraju stanowią już włókna chemiczne. Również w najbliższych latach należy się liczyć z dalszym, dynamicznym rozwojem tej gałęzi przemysłu.

Jest to uzasadnione koniecznością oszczędzania surowców naturalnych takich, jak wełna i bawełna, których zasoby są na świecie ograniczone. Ponadto włókna chemiczne są nie tylko tańsze, ale również bardziej trwałe, łatwiejsze do prania i nie wymagają prasowania.

W latach 1971—1980 przeszło 15 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych przeznaczonych

na rozwój przemysłu chemicznego wykorzystano na potrzeby przemysłu włókien chemicznych. Przede wszystkim rozwijać się będzie produkcję włókien poliestrowych i poliamidowych. W związku z tym nastąpi dalsza rozbudowa zakładów: „Elana” w Toruniu, a także przewiduje się wybudowanie nowej fabryki w Pile, wytwarzającej również włókna poliestrowe. Rozwój zakładów

„Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim zapewni odpowiedni wzrost produkcji włókien poliamidowych.

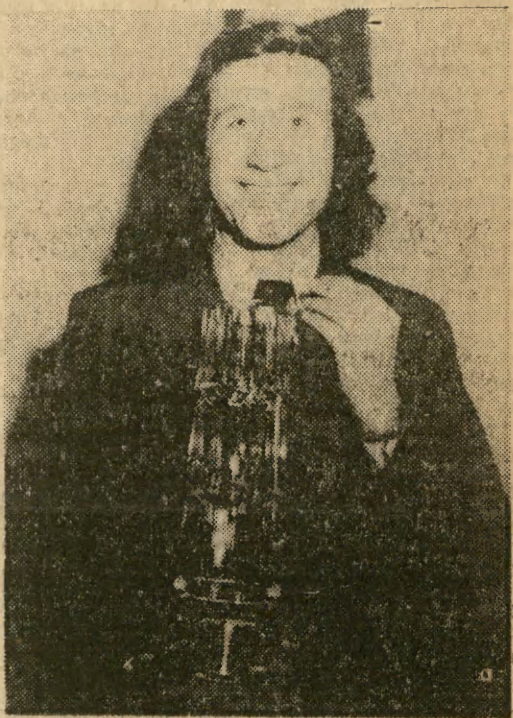
Jak zakłada program na lata 1971—1980, nastąpi przeszło 2,5-krotny wzrost produkcji włókien chemicznych, w tym prawie 5,5-krotny — najbardziej poszukiwanych włókien syntetycznych.

Na włókna chemiczne czekają zresztą nie tylko zakłady przemysłu lekkiego zużywające więcej niż połowę tych włókien, ale również przemysł motoryzacyjny, budownictwo i przemysł meblarski. Zwiększenie wyboru włókien chemicznych pozwoli na uatrakcyjnienie wielu wyrobów rynkowych, na wzrost produkcji artykułów technicznych, zapewni również możliwość rozszerzenia wymiany międzynarodowej, zwłaszcza w ramach RWPG.

„Piłkarz roku 1973”

Dorocznym zwyczajem pod koniec grudnia redakcja „Echa” wspólnie z Krakowskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej zorganizowała plebiscyt na najlepszego piłkarza roku w regionie krakowskim. Jak już informowaliśmy, tegorocznym laureatem został Antoni Szymanowski z Wisły, którego widzimy na zdjęciu z otrzymanym wczoraj w naszej redakcji pamiątkowym pucharem. Sprawozdanie z uroczystości wręczenia pucharu oraz wyniki losowania nagród wśród uczestników Plebiscytu zamieszczamy na str. 10.

Fot. J. RUBIS



Brawo krakowska TV

Czerwone Berety oglądają dziś w Kairze „Spotkanie z balladą”

Dziś, o godzinie 20.15 obejrzymy trzecie telewizyjne „Spotkanie z balladą”. Jest to cykliczna audycja krakowskiej TV, która zyskała sobie już ogólne uznanie. Dzisiejszą audycję, razem z nami oglądać będą w Egipcie także nasi żołnierze — Czerwone Berety, pełniący służbę w siłach ONZ.

Krakowska TV nagrała trzecie „Spotkanie z balladą” na taśmie magnetowidu. Nagranie to, razem z podarkami, zebranymi z inicjatywy „Gazety Krakowskiej”, przysłane zostało dzisiaj samolotem do Kairu. Jesteśmy pewni, że audycja, uzupełniona specjalną planszą krakowską i zapowiedzią spikerki oraz życzeniami noworocznymi od TV, spodoba się naszym żołnierzom.

Jednocześnie Telewizja Krakowska nagrała również na taśmie magnetowidu wystąpienie I sekretarza KW PZPR — tow. Józefa Klasy, z noworocznymi życzeniami od społeczeństwa ziem krakowskiej dla Czerwonych Beretów.

Swoje życzenia dołączyły również rodziny żołnierzy — matki, ojcowie, narzeczone, żony, dzieci — zaproszeni do studia TV. Taką przesyłkę na pewno sprawi adresatom wiele radości.

Przesłane taśmy odwrócone zostaną w Kairze na polskich

magnetowidach, wyprodukowanych przez Zakłady im. Kasprzaka i będących w dyspozycji polskiej jednostki w Egipcie.

Z dalekopisu

Wczoraj został uprowadzony kierownik argentyńskich fabryk „Peugeot” Yves Boisset.

Dwaj osobnicy, po strzeleniu policjanta, zabowali z redakcji dziennika „Le Figaro” w Paryżu 300 tys. franków. Przestępcy zostali złapani przez policję podczas ucieczki.

Koło miasta Anderson w Kalifornii, z szyn wyskoczył pociąg pasażerski, wskutek czego ranne zostały 82 osoby.

Według oficjalnych danych w Holandii za 11 miesięcy br. — w wyniku zbrojnych napadów na banki, kantory wymiany i prywatne mieszkania, a także w wyniku grabieży na ulicach, 100 osób poniosło śmierć, a 350 zostało rannych.

Doroczny raport policji japońskiej wskazuje na intensywny wzrost narkomanii w 1973 r. W ciągu 10 miesięcy br. w Japonii aresztowano ok. 8 tys. handlarzy opium, haszyszem i marihuana. Łącznie skonfiskowano ponad 40 ton różnych narkotyków.

Sprzyjające warunki do realizacji nowych, przyszłorocznych zadań

Z prac Rady Ministrów

28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast, prezes NIK, przedstawiciel CRZZ, prezes ZG Związku Samopomocy Chłopskiej, prezes ZC Związku Kółek Rolniczych i prokurator generalny PRL.

Dokonano oceny realizacji tegorocznych zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki oraz omówiono przedsięwzięcia podejmowane z myślą o zapewnieniu pomyślnego wykonania nowych zadań, wynikających z uchwalonego przez Sejm, Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1974. Sprawy te przedstawił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Mieczysław Jagielski.

Rezultaty osiągnięte na finiszu roku, meldunki napływające w ostatnich dniach z przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów, potwierdzają słuszność oceny całorocznego bilansu gospodarki, dokonanej na I Krajowej Konferencji PZPR i w toku generalnej debaty w Sejmie. Wskazują one, że w zasadzie wszystkie podstawowe zadania tegorocznego planu zostały wykonane, a w wielu dziedzinach znacznie przekroczone. Należy oczekiwać, że produkcja przemysłu uspołecznionego wzrośnie w tym roku o ok. 12 proc., wobec 9,7 proc. założonych w planie, produkcja rolnictwa — o 6,3 proc., zaś produkcja przedsiębiorstw budowlano-montażowych o ponad 22 proc. Dzięki temu; dochód narodowy wytworzony zwiększył się w tym roku o 9,5 proc.; w stopniu wyższym niż przewidywał plan wzrostu spożycia. Rok 1973 był okresem dalszej, odczuwalnej poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa.

Rada Ministrów, dokonując oceny pracy gospodarki, skupia uwagę na tych problemach, które u progu nowego roku wymagają szczególnego wzmoczenia wysiłków ze strony wszystkich szczebli zarządzania, przede wszystkim zaś kierownictw zakładów pracy.

Do zagadnień tych zaliczyć należy:

po pierwsze — pełne zdyscyplinowanie w realizacji zadań ustalonych na rok przyszły.

po drugie — uzyskanie od pierwszych dni stycznia równomiernego, wysokiego rytmu produkcji.

po trzecie — podniesienie sprawności funkcjonowania transportu, w pierwszym rzędzie kolei.

po czwarte — efektywność i gospodarność na wszystkich odcinkach działalności ekonomicznej.

Rada Ministrów omówiła kompleks zagadnień wynikających z aktualnej sytuacji na światowym rynku surowcowym, zwłaszcza w dziedzinie paliw i energii. Podkreślono, że obowiązkiem wszystkich ogniw rządu gospodarczego jest prawidłowe i szybkie wysnuwanie wniosków z tej sytuacji, aktywne i elastyczne reagowanie na występujące nowe zjawiska w stosunkach ekonomicznych na świecie, współdziałanie w usprawnianiu działalności handlu zagranicznego, nade wszystko zaś gospodarskie potraktowanie spraw związanych z powszechną racjonalizacją zużycia paliw, surowców i materiałów.

Premier PIOTR JAROSZEWICZ podkreślił, że dzięki aktywności społeczno-produkcyjnej klasy robotniczej, rolników, inteligencji i wszystkich ludzi

pracy, dzięki prawidłowemu w zasadzie sterowaniu procesami ekonomicznego rozwoju, gospodarka nasza wkracza w rok 1974 z poważnym dorobkiem. Stwarza to sprzyjające warunki do realizacji nowych przyszłorocznych zadań. Są one mobilizujące i trudne, ale w pełni realne. Doniosłym orężem w podnoszeniu poziomu gospodarowania w roku 1974 jest dobry klimat polityczny i narastające zaangażowanie społeczeństwa w urzeczywistnianiu społeczno-gospodarczej polityki państwa. Wyzwała to nową energię społeczną i pomaga uruchamiać złożone rezerwy istniejące jeszcze w naszej gospodarce.

Zadaniem rządu oraz wszystkich ogniw zarządzania i kierowania jest prawidłowe organizowanie realizacji uchwał partii. Konsekwentne wdrażanie ich w życie, aktywne reagowanie na wszystko, co niesie ze sobą dynamiczny rozwój kraju, stawka na ludzi ideowych, utalentowanych i odpowiedzialnie przygotowanych w procesie sterowania gospodarką jako całością i poszczególnymi jej ogniwami.

W roku przyszłym trzeba to robić jeszcze lepiej niż dotychczas, podnosząc sprawność całej administracji państwowej i gospodarczej.

Prezes Rady Ministrów podziękował za dobrą pracę i złożył życzenia noworoczne wszystkim uczestnikom posiedzenia.

Tajemnice indyjskich kraterów

DELHI

Niedawno odkryty w indyjskim stanie Radżastan, ogromny krater o średnicy 2 km, powstał, jak przypuszczają uczeni, w wyniku upadku na ziemię, kilka tysięcy lat temu, gigantycznego meteoru. Jak badał dziennik „Times of India”, jest to drugi wielki krater pochodzenia kosmicznego, znaleziony na terenie Indii; podobny krater znajduje się w stanie Maharasztra.

Od niedzieli...

Kiedy czytacie te słowa na całym świecie urodziło się 235 dzieci, w tym samym czasie zmarło 96 osób. Oznacza to, że co godzina przybywa nam 8340 ludzi, każdego dnia 200 160, rocznie ponad 73 miliony. Tak więc na koniec bieżącego roku powinno nas być na świecie 3 miliardy 643 miliony osób obojga płci.

Rok, który nam właśnie mija jest rokiem nowych sukcesów człowieka na ziemi i w przestrzeni międzygwiazdowej, ale także jest to rok wielkich jego błędów i pomyłek, które sprawiły, że tylko część z nas ma możliwość korzystania z osiągnięć cywilizacji wieku atomu i podboju Kosmosu. Wciąż bowiem ok. 20 proc. ludności rozporządza 80 proc. dóbr tej ziemi, reszta zaś żyje w różnych stadiach ubóstwa. Oto przed kilkunastu dniami (8 grudnia) agencja prasowa przekazała w świat ponurą wiadomość o skutkach katastrofalnej suszy w Etiopii. Z danych opublikowanych przez organizację wyspecjalizowaną ONZ wynika, iż zmarło tam z głodu ponad 100 tys. ludzi. A Etiopia nie była przecież jedynym krajem dotkniętym klęską głodu. Podobnie rzecz się przedstawiała w kilku innych krajach afrykańskich i azjatyckich. Dotąd nie znane są rzeczywiste rozmiary klęski głodu, jaka nawiedziła różne rejony świata. W każdym razie będą one wyjątkowo duże, jak zresztą wyjątkowy był pod tym względem mijający nam rok, naz-

W Łódzkie Zakłady Radiowe „Fononica” zamkną swój tegoroczny bilans produkcją 600 tys. sztuk gramofonów, automatów muzycznych, kolumn głośnikowych, urządzeń konferencyjno-dyspozytorskich itd. o łącznej war-

tości jednego miliarda złotych. W nadchodzącym roku planuje się nie tylko zwiększenie ilości wytwarzanych wyrobów ale także wprowadzenie nowości. Będą to m. in. gramofony „Fonoret” i „Fononaster”.

Biskupi złożyli ślubowanie na wierność PRL

23 bm. wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma przyjął od nowo mianowanych ordynariuszy diecezji rzymsko-katolickich, księży biskupów: Józefa Drzazgi — ordynariusza warmińskiego i Lecha Kaczmarskiego — ordynariusza gdańskiego, przewidziane dekretem Rady

Państwa — ślubowanie o następującej treści:

„Ślubuję uroczystie dochować wierności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przestrzegać jej porządku prawnego i nie przedsięwziąć niczego, co mogłoby zagrażać dobru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Powstała koncepcja rekonstrukcji

(Dokończenie ze str. 1)

kładu pierwotnego pozostały, a jakie uległy zniszczeniu w wyniku adaptacji. Z punktu widzenia historycznego najbardziej wartościowe są piwnice i część parterów, zachowane z niewielkimi zmianami. Z punktu widzenia użytkowania bloku zasadniczym zagadnieniem jest ustalenie programu funkcjonalnego, wynikającego z jego roli w planie ogólnym miasta.

Generalizując wnioski z przeprowadzonej analizy, trzeba stwierdzić, że blok powinien spełniać funkcję usługowo-mieszkalniową. Partery i większe pomieszczenia przeznaczone „błąd” na cele handlowe i usługowe oraz przystosowane do potrzeb turystów.

Opracowana koncepcja jest pierwszym kompleksowym przedsięwzięciem całego zespołu ujmującego wszystkie zagadnienia dotyczące np. funkcji, stanu technicznego uzbrojenia itp. Z omówieniem tej koncepcji wystąpił na wczorajszym prezydium Śródmieścia naczelnik dzielnicy Wojciech Hydzik. Jej realizacja będzie szeroko konsultowana ze społeczeństwem miasta. (bog.)

czonymi — dwoma największymi potęgami w świecie, których tylko zgodne działanie może przysporzyć światu wiele dobrego.

Dobrze zaczął się nam ten rok, rok polityczny, już od pierwszych dni. W styczniu nadeszła z Paryża wiadomość o podpisaniu tam porozumienia w sprawie zakończenia wojny na Półwyspie Indochińskim. Amerykanie wycofali z niego swoją półmilionową armię. Wietnamczycy, Kambodżanie, Laotajczycy załatwili odciąż swoje sprawy we własnym gronie. Jeśli nikt im w tym nie będzie przeszkadzał jest nadzieja, że 1974 rok przyniesie całkowite rozwiąza-

Dobry rok 73

10 proc. i przeznaczenie zaszczędzonych w ten sposób sum na pomoc dla krajów biednych, gospodarczo zacofanych. Stało się to za przyczyną Związku Radzieckiego, który pierwszy złożył taką propozycję. Jest więc nadzieja, że głód i niedza zostaną kiedyś przepędzone z naszego świata, że z każdym rokiem będzie mniej ludzi żyjących w nędzy i ubóstwie.

Ale nie zapominajmy, że reżolucja nie „Jrzalaby nigdy świata dziennego w sytuacji ostrych „pięć pomiędzy państwami o różnych systemach politycznych. Rok 1973 przyniósł nam wyraźnie zamazaną się zmianę w stosunkach pomiędzy państwami, w tym głównie pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjedno-

nie spraw konfliktowych na Półwyspie Indochińskim. Podobnie rzecz się przedstawia i w rejonie bliskowschodnim, gdzie po kilkunastu ostrym starciu zbrojnym doszło do oficjalnego zawieszenia broni i podjęcia, po raz pierwszy od 25 lat, pokojowych rozmów pomiędzy Arabami i Izraelczykami. Szansa na pokojowe uregulowanie także i tego konfliktu została uruchomiona.

Był to rok obfitujący w niezwykle ważne i wielce interesujące wydarzenia. Dwa państwa nlemieckie stały się pełnoprawnymi członkami Orga-

Wzajemne dostawy towarów

Polsko-radziecki protokół handlowy na 1974 rok

W dniach 27—28 bm. w Warszawie trwały polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze. Ze strony radzieckiej prowadziła je delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego Nikołajem Patoliczewem. Delegacji polskiej przewodniczył minister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski.

28 bm. podpisany został w Warszawie protokół o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Polską i Związkiem Radzieckim na 1974 rok. Ustalenia protokołu stanowią wyraz pomyślnego kontynuacji i pogłębienia współpracy gospodarczej między obydwojema krajami.

Podpisany protokół ustala poziom wzajemnych obrotów towarowych w wysokości 3 miliardów 240 milionów rubli, co stanowi wzrost o ponad 11 procent w stosunku do ustaleń protokołu handlowego na rok 1973.

Decydującą rolę w dostawach z Polski do Związku Radzieckiego odgrywać będą nadal maszyn i urządzenia, których udział w globalnej wartości eksportu polskiego na ten kierunek wyniesie ponad 55 procent.

W związku z podpisaniem protokołu o wymianie towarowej na rok 1974 między Polską a Związkiem Radzieckim, minister handlu zagranicznego — Tadeusz Olechowski — dzielił wywiadu dla PAP:

— Jakie główne kierunki rozwoju współpracy wynikają z ustaleń przyjętych w protokole?

— Wymiana towarowa z ZSRR ma decydujące znaczenie dla realizacji naszej nowej strategii w

międzynarodowych stosunkach gospodarczych, której handel zagraniczny stał się bardzo aktywnym elementem rozwoju kraju. Zrozumiałe więc, że uzgodnienia zawarte w podpisanym dokumencie zmierzają przede wszystkim do dalszego intensyfikowania i dynamizowania współpracy z naszym głównym partnerem handlowym.

Nasze obroty handlowe z ZSRR będą w roku przyszłym wyższe o ponad 11 procent w stosunku do ustaleń protokołu handlowego na rok bieżący i o 10 procent wyższe od ustaleń umowy wieloletniej na 1974 r., a nawet przekraczają założenia tej umowy na rok 1975 o 90 mln rubli.

— A w jakim stopniu zwiększą się dostawy radzieckich artykułów rynkowych dla Polski?

— W 1974 r. import towarów rynkowych z ZSRR ma wzrosnąć dwukrotnie. Wartość tych dostaw wyniesie ok. 100 mln rubli. Będą to m. in. lodówki, odbiorniki telewizji kolorowej i czarno-białej, telewizyjne odbiorniki turystyczne, rowery, sprzęt sportowy i turystyczny, a także różne artykuły elektryczne gospodarstwa domowego. Zakładamy ponadto import ok. 7 tys. samochodów osobowych i 5 tys. motocykli.

— Związek Radziecki jest naszym największym dostawcą podstawowych surowców. Jakże założenia przyjęto w tej dziedzinie i jak można je scharakteryzować na tle ogólnosiwiatowej sytuacji surowcowej?

— Przyspieszony społeczno-gospodarczy rozwój kraju zwiększa nasze potrzeby surowcowe. W tym zakresie partner radziecki zapewnia nam na rok przyszły i lata następne pokąże ilości niezbędnych dla naszej gospodarki surowców i materiałów. Dotyczy to, zwłaszcza ropy naftowej, rudy żelaza, azbestu, wyrobów walcowanych, surowców żelaza, cementu, apatytów i bawełny. Zostały również uzgodnione dostawy surowców rolniczych — żywności, w tym zwiększonych ilości zboża.

Dzięki odpowiednim umowom wieloletnim, gwarantującym dostawy surowców po stałych cenach, kraje nasze nie podlegają zależnościom związanym z koniunkturalno — spekulacyjnym ruchem cen na rynku światowym. Aktualna sytuacja na tym rynku najlepiej więc uwiadamia znaczenie planowych i długookresowych więzi gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim. Ich wymownym przykładem są m. in. wspólne przedsięwzięcia podejmowane zgodnie z programem gospodarczej integracji socjalistycznej krajów RWPG.

Nowy miesięcznik „Magazyn Rodzinny“

W styczniu ukaże się w sprzedaży nowy, bogato ilustrowany miesięcznik pn. „Magazyn Rodzinny”. Pismo poświęcone jest problemom współczesnej rodziny, jej miejsca i roli społecznej w całokształcie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w kraju.

W „Magazynie Rodzinnym” każdy Czytelnik znajdzie interesujące publikacje na temat życia codziennego, rodziny, kwestii uczyć i współpartnerstwa współczesnych małżeństw, a także obszernie materiały związane z wychowywaniem młodego pokolenia. Obok problematyki obyczajowej „Magazyn Rodzinny” wiele miejsca poświęcać będzie obszerne porady praktyczne, szczególnie w sprawach dotyczących organizacji pracy domowej, racjonalnemu wyżywieniu, urządzeniu mieszkań, zachowaniu zdrowia i higieny, dobrze zorganizowanemu wypoczynkowi, a także modzie i urodzie.

Każdy 92-stronicowy numer miesięcznika będzie bogato ilustrowany kolorowymi zdjęciami i rysunkami.

...do soboty

Grypa gnębi Japończyków

TOKIO

Jak donosi Agencja Reutera, w ubiegłym tygodniu zachorowało w Japonii na gripę 220 tys. osób.

Według danych ministerstwa zdrowia od września br. zanotowano w Japonii milion zachorowań na gripę.

Podglądanie jutra w kalendarzach

Pewnego dnia zjawiały się w domu, właśnie o tej porze roku. W grudniu. Nie wiem, kto je przynosił i skąd. Może ojciec, może listonosz.

Potem wisiły na ścianie, w kuchni. Grube książeczki o niezliczonej początkowo ilości kartek, z których każda opatrzona inną cyfrą oznaczała jeden dzień. Pamiętam, że nie wolno mi było zrywać takiej kartki wcześniej niż przed upływem wieczoru gdyż — jak mówiła mama — dzień się jeszcze nie skończył, „nie został przeżyty”. Musiałem respektować ów zakaz tym dokuczliwszy, że właśnie na odwrocie każdej kartki zapisane były zawsze najciekawsze rzeczy.

Czas mijał. Stopniowo szczupłał błocek ściennej książeczki. Pod koniec roku któryś z domowników ujrzał w nieaktualną datę zrywał hurtem kilka, mocno już pożółkłych i podwiniętych przy rogach listków. Wisiał uprządkie jeszcze na ścianie do końca roku, jak niepotrzebny nikomu, bezużyteczny bibelot, aż... zjawił się znowu jego następca, zapowiadający radośnie Nowy (lepszy) Rok.

Mam w kieszeni maleńki notes-kalendarzyk, a w nim — solidną porcję niezbędnych informacji. Mogę się z niego np. dowiedzieć (przypomnieć): jaki obszar zajmuje Polska, ile ma miast i ludności, ile zbieramy 4 zbóż z hektara, jakie są najdługojsze połączenia komunikacyjne, jakie są najdłuższe rzeki i najwyższe góry świata. Jest tu, nawet wzmianka o poprzednich podziałach czasu i króciutkie charakterystyki kalendarzy: staroegipskich, rzymskich, gregoriańskich...

Niektóre z tych miar czasu „obowiązują” do dziś w różnych częściach świata, a przecież, kiedy myślę o starych kalendarzach — nieodmiennie ten jeden powraca mi w pamięci. Pocztowa, ścienna książeczka, do której zaglądałem pełen nadziei i ciekawości aby... podejrzeć przyszłość.

S.M.

Podgrzewana woda w Wiśle

W elektrowni Kozienice w Świążach Górnych zastosowany jest otwarty system chłodzenia. Wisła w tym rejonie jest więc podgrzewana i na pewnym odcinku nie będzie zamarzać nawet w okresie najcięższych mrozów.

Jak obliczyli specjaliści — po uzyskaniu przez elektrownię pełnej mocy 2600 MW, masa wpuszczanej do rzeki ogrzanej wody

— 100 ton na sekundę — podgrzeje w tym miejscu Wisłę o 5,6 stopnia.

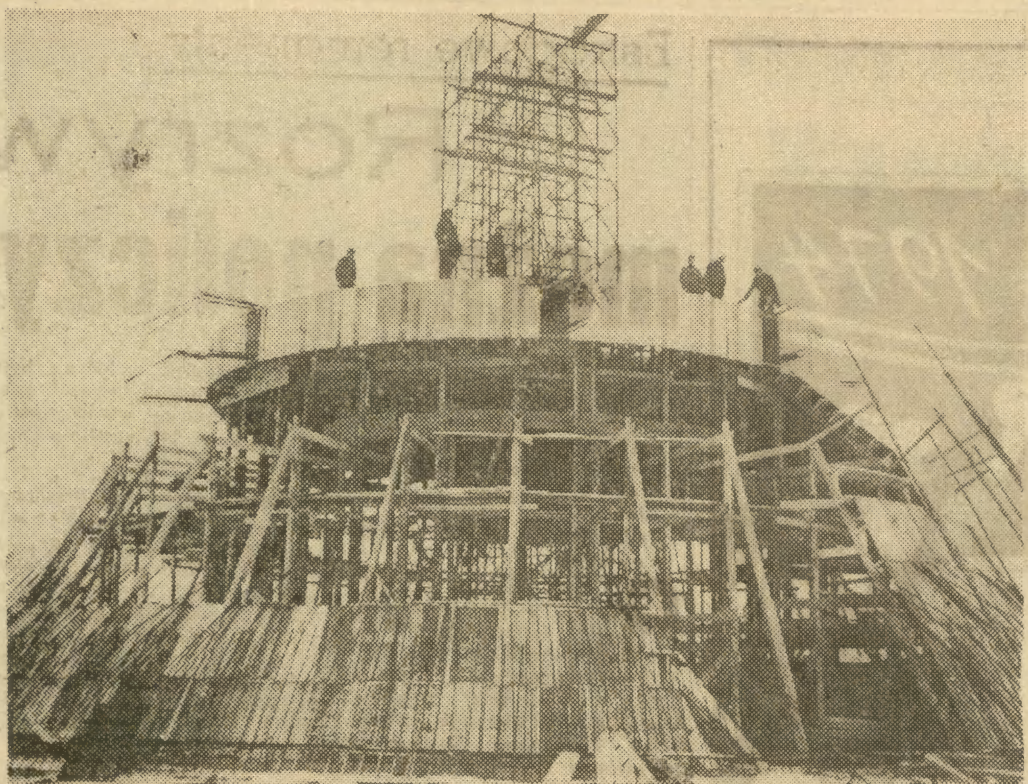
Nie wpłynie to na ogół ujemnie na życie biologiczne w rzece. Należy się jednak liczyć z możliwością wystąpienia w podgrzewanym środowisku wodnym nieznanych tu obecnie roślin. Ujemne skutki mogą się natomiast pojawić przy niskich stanach wody w Wiśle i wysokich temperaturach powietrza.

Przewiduje się jednak, że w tym okresie pobór wody do chłodzenia będzie zmniejszony z powodu przekazywania bloków energetycznych do remontu. Szczegółowe badania wpływu podwyższenia temperatury wody w rzece prowadzi Instytut Gospodarki Wodnej: pozwolą one określić dopuszczalne wielkości podgrzewania — co jest zagadnieniem ważnym nie tylko dla energetyki.

Ścieki elektrowni Kozienice odprowadzane są w oblegu zamkniętym na składowisko — razem z odpadami paleniskowymi. Do Wisły wpuszczane są jedynie ścieki burzowe i sanitarne — dokładnie wstępnie oczyszczone.

Nawet dzwon zamilkł...

Dzwonem, tak jak i ludziami zaczyna brakować czystego powietrza. Dzwon w jednym z klasztorów w pobliżu Kłoto zamilkł po 917 latach służby. Dwutlenek siarki i inne związki chemiczne zanieczyszczające powietrze tak zmieniły powietrze, że metal, z którego odlany jest dzwon, że przestał dzwonić. Po renowacji ma być umieszczony w zamkniętym pomieszczeniu.



J. RUBIS

Człowiek — czas — materiały

Kto może być faworytem epoki rewolucji naukowo-technicznej?

Pozostaniemy na razie przy niektórych tylko aspektach szerokiego problemu wykorzystywania wiedzy. Wiąże się to bowiem z zasadą przyjętą przez VI Zjazd i podkreśloną tak meoeno przez Edwarda Gierka na I Krajowej Konferencji Partyjnej — zasadą maksymalnego wyzwalania inicjatywy i aktywności, zwiększania odpowiedzialności i zaufania. Nie trzeba dziś udowadniać, że nakłady inwestycyjne na kształcenie człowieka muszą optymalnie procentować. Wiedza każdego z nas jest dobrem narodowym, powszechną własnością, a marnotrawstwo wiedzy jest największym marnotrawstwem, jakie może obciążyć społeczeństwo.

ZASADNICZY WARUNEK

Czy z tą optymalną eksploatacją wiedzy jest już u nas dobrze? Skoro ciągle jeszcze ludzie o złotych rękach i złotych

KAŻDA EPOKA MA SWOICH FAWORYTÓW. EPOKA REWOLUCJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ POSTAWIŁA NA LUDZI WYKSZTAŁCONYCH, TWÓRCZYCH, RZUTKICH, ENERGETYCZNYCH, POMYSŁOWYCH, NA LUDZI NIE LĘKAJĄCYCH SIĘ RYZYKA, PRZEWIDUJĄCYCH, DOBRYCH KIEROWNIKÓW I DOBRYCH ORGANIZATORÓW. KONSEKWENCJE TEGO STANU RZECZY SĄ WIELORAKIE. BO CO TO ZNACZY BYĆ TWÓRCZYM? CZY PRZYKŁADOWO TYLKO UCZONY? MOŻE „BMC ZALICZONY W POCZET LUDZI TWÓRCZYCH? A ROBOTNIK — RACJONALIZATOR? A ROLNIK — RACJONALIZATOR? A DOBRY I RZUTKI ORGANIZATOR WYPOCZYNIŁ? ITD.

umysłach muszą uprawiać uciążliwe podróże od pomysłu do przemysłu, od projektu do wdrożenia. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podaje, że w roku 1972 wartość prac zakończonych wzrosła o 72 proc. Do zastosowania przyjęto o 37 proc. prac więcej, ale za to wartość prac wdrożonych wzrosła zaledwie o 26 proc. W związku z tym komentator „Trybuny Ludu” stwierdza: „A zatem większość wyników badań czeka na realizację”.

W latach poprzednich mieliśmy na taką sytuację gotową i zarazem stereotypową odpowiedź. Wskazywano na biurokrację, na ping-pong między komisjami, na urzędową niechęć.

W nowych warunkach, winny zniknąć w sposób naturalny, wszelkie trudności i bariery. Bowiem innowacje, ich wdrożenia, obecność tych wdrożeń na rynku — polskim i zagranicznym — stanowią sens produkcji, zaczynają być pierwszym warunkiem produkcji w ogóle, warunkiem poziomu zarobków załóg. Badacz i konstruktor stają się pierwszymi ogniwami skomplikowanego mechanizmu przemysłowego. Bez badaczy, bez

konstruktorów, bez twórczych umysłów i złotych rąk nie ma produkcji, tak jak nie może jej być bez elektryczności.

WSZYSTKO INACZEJ

Zwykłe hasło „więcej nowości na rynek”, proklamowane przez I Krajową Konferencję Partyjną, jest w praktyce wezwaniem do racjonalizatorów, ale jest też ładunkiem rozsądzającym dawne bariery. Bo wszystko dziś musi być inne: buty i odzież, żywność, artykuły gospodarstwa domowego, środki komunikacji i łączności, maszyny dla rolnictwa, linie technologiczne, aparatura naukowa. Inaczej niż dawniej trzeba też wytwarzać żywność i maszyny, inaczej trzeba administrować zakładami i rejonami, inaczej leczyć, inaczej uprawiać rolę. Wielką eksplozję zupełnie nowych problemów spowodowała chemia, która obecnie wypiera tradycyjne surowce i materiały i stawia nowe zadania przed myślą twórczą.

Droga od kwalifikacji człowieka do dochodu narodowego nie jest — wbrew pozorom — długa. Łącznikiem między nimi jest tylko wydajność. Od kwalifikacji zależy wydajność, a od wydajności dochód narodowy. I odwrotnie: żeby dobrze zarabiał trzeba wydajnie pracować, żeby wydajnie pracować — trzeba się uczyć.

KWALIFIKACJE BOGACIA

Dlatego stawiając pytanie „jak u nas jest wykorzystywana wiedza?”, nie wystarczy tylko pytać „co dają uczeni i czy specjaliści pracują zawsze zgodnie ze swoimi kwalifikacjami?”. Sprawa jest poważniejsza, obejmująca i takie problemy jak: ilu pracowników w danym zakładzie nie ma kwalifikacji, ile osób podnosi swoje kwalifikacje? Aczkolwiek jesteśmy społeczeństwem nieźle wykształconym, to jednak są i liczby wyzywające do energicznego działania.

Aktualnie ok. 700 tys. osób ma wykształcenie wyższe i ok. 350 tys. osób studiuje. Wykształce-

Honorowa lista Wielce Znamienitych

Jest to lista wielce zasłużonych, rzecz można najbardziej zasłużonych z najbardziej zasłużonych w całym kraju. Świadczy o tym sam fakt, że w ciągu 29 powojennych lat uhonorowano w ten sposób zaledwie... 99 razy. Mowa o 99 regionach, miastach, wsiach i miejscach pamięci narodowej, wyróżnionych najwyższymi odznaczeniami państwowymi i bojowymi za wybitne zasługi z czasów wojny i za wybitny wkład w powojenne dzieło rozwoju Ojczyzny.

Najwyższe odznaczenie państwowe czasów pokoju — Order Budowniczych Polski Ludowej — przyznano dotychczas ośmiokrotnie. Po raz pierwszy w 1960 u-

honorowano w ten sposób woj. katowickie i miasto Łódź. Pięć lat później otrzymał go Wrocław, a sześć lat później — miasto Poznań, woj. poznańskie, miasto Kraków i woj. krakowski. Przed trzema laty Orderem Budowniczych Polski Ludowej odznaczona została Warszawa, na której zresztą — jak na razie — zamyka się ta wielce honorowa lista. Dodac trzeba że Warszawa już w 1940 r. uhonorowana została Orderem Wirtuti Militari V klasy.

Tylko trzy razy wręczano dotychczas Order Odroczenia Polski I klasy, który otrzymały miasta: Gniezno (w 1947), Kraków (1957) i Gdańsk (w 1962). Order Krzyża Grunwaldu I klasy przyznano dotąd tylko pięć razy: w 1945 r. — stolicy — Warszawie, w 1954 — Lublinowi; w 1967 — ofiarom hitlerowskiego faszyzmu, zamordowanym i zmarłym męczeńską śmiercią w obozie zagłady w Oświęcimiu; w 1969 — bohaterom Majdanka i w 1970 — woj. kieleckiemu.

Siedmiokrotnie uhonorowano społeczeństwo polskich miast Orderem Sztandaru Pracy I klasy, który otrzymały: Włocławek, Płock, Pabianice, Piotrków Trybunalski, Katowice, Sosnowiec i Żyrardów. W osiemnastu przypadkach przyznano Order Krzyża Grunwaldu II klasy. Są to miejscowości: Rzeszyca Ziemińska i Rudka Staroszczyńska w woj. lubelskim; Chałcza, Wólka Bodzechowska i Ostrowiec Świętokrzyski w woj. kieleckim; wieś Kępa w Krakowskim; Bobrowa, Brzeźnica, Jabłonica, Przewrotna, Rzeszyca Długa i Trzebowisko w woj. rzeszowskim oraz Babimost i Dąbrowka Wielkopolska w Zielonogórskim. Order ten przyznano też miejscowości Lenino (ZSRR). Ponadto: dzieciom, ofiarom hitlerowskiego ludobójstwa obozu przy ul. Przemysłowej w Łodzi oraz poległym, zamordowanym i zameczonym w więzieniu obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Otrzymał go też powiat Radomsko w woj. łódzkim.

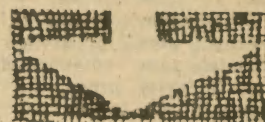
Dwie polskie wsie mogą szczycić się przyznaniem Orderu Sztandaru Pracy II klasy: Tusząw pow. Kościerzyna w woj. gdańskim i Zakrzewo pow. Złotów w woj. kieleckim.

Wśród 45 miejscowości — kawalerów Orderu Krzyża Grunwaldu III klasy są m. in.: Bydgoszcz, Grudziądz, Nowy Sącz, Zamość, Gdynia, Klecko, Brzeszcz, Jasło, Skalmierz oraz gromady: Siedliska woj. lubelskie i Kampinos woj. warszawskie, powiat Konecki woj. kieleckie oraz 33 polskie wsie, zwłaszcza z województw: lubelskiego, kieleckiego i rzeszowskiego.

W 1969 r. słynne miasto Casinò udekorowano Orderem Odroczenia Polski III klasy.

F. M.

Orderem Budowniczych Polski Ludowej (na zdjęciu) odznaczony jest także Kraków i województwo krakowski.



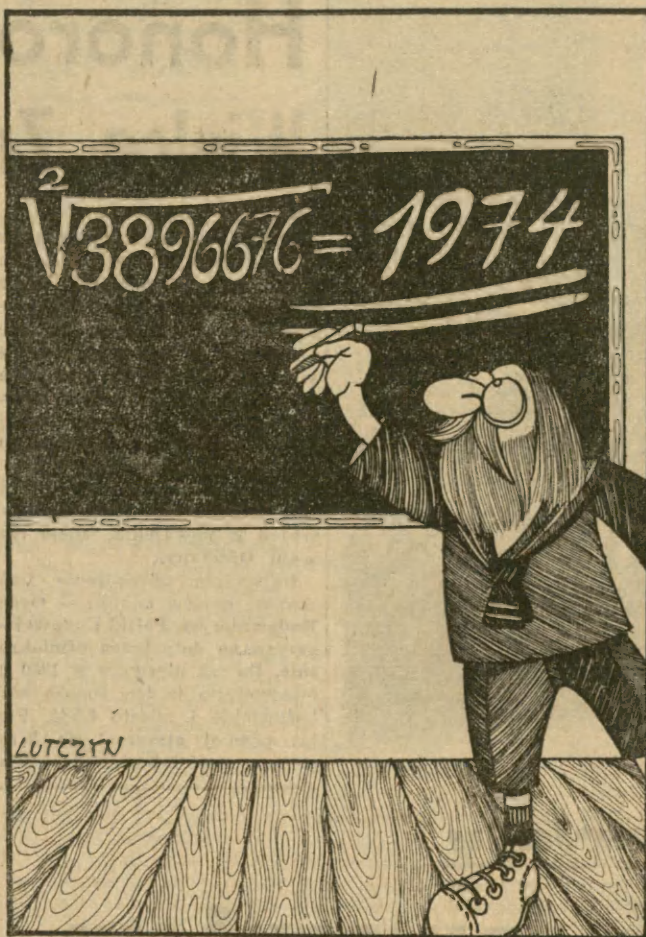
Merckx bohaterem filmu

Eddy Merckx, słynny kolarz belgijski, wielokrotny triumfator największych wyścigów, uważany był za murwanego faworyta kolarskich mistrzostw świata zawodowców. W okresie przygotowań do mistrzostw francuscy filmowcy postanowili zrealizować film o Merckxie, Barcelona miała być zakończeniem, a ostatnią sekwencją — runda honorowa po zdobyciu mistrzostwa.

Ekipa zjechała do belgijskiej miejscowości Kraalinen, do Willi Merckxa. Kolarz, jego żona Claudine i dwoje dzieci — Sabrina i Axel stali się aktorami. Byli filmowani przez cały dzień. Trwało to 8 dni, podczas których filmowcy odkrywali osobowość kolarza, dochodząc do wniosku, że „poza nogami ma on i głowę”.

Niestety w Barcelonie Merckx odniósł nieoczekiwaną porażkę, gdyż potłuczony boleśnie w czasie upadku nie dojechał do mety, film jednak został ukończony. Po montażu będzie on trwał 1,5 do 2 godzin.

Główny bohater filmu mówi: — Sądę, że film ten zachęci młodzież do kolarstwa, pozwoli je zrozumieć. Mam nadzieję, że po prostu pomoże w rozwoju tego sportu, któremu tyle zawdzięczam. (PAP)



Estradowe remanenty

Rozrywce można policzyć zębra

Choć z afiszów spora czeredka rozdokazywanych chałturników obiecuje jeszcze sylwestrowe delacje — spróbować chyba można ocenić rok krakowskiej rozrywki. Jak przy remanencie — zważmy, co było i spiszmy wnioski.

Czy się podoba komu, czy nie — polska rozrywka stoi festiwalami. Wśród krajowych imprez typu piosenkarzkiego specjalne miejsce zajmuje krakowski Festiwal Piosenkarzy i Piosenek Studenckich. Tegoroczny, X Festiwal potwierdził rangę piosenki studenckiej. Cała impreza była starannie przygotowana przez Wydział Kultury ZW SZSP, zaś koncert jej laureatów, ościsłście aranżowany przez kierownika Wydziału Jerzego Marczyńskiego, był wydarzeniem estradowym w skali nie tylko krakowskiej... Aż chce się westchnąć: szkoda, że Państwo te-

go nie widzieli. Można było przecież spopularyzować krakowską imprezę wśród telewizorów. Ale to już zupełnie inna historia...

Ze studenckiego konkursu wyrosło w krótkim czasie kilku interesujących piosenkarzy. Laureaci tegorocznego, krakowianie R. Kret i P. Birula potwierdzili swą klasę podczas o polskich „debiutów”, uzyskując i tam równorzędne nagrody. Być może już w niedalekiej przyszłości będziemy ich okłaskiwać także w Krakowie... Tylko gdzie?

Naturalnym miejscem dla piosenkarza jest kabaret. Trzeba jednak nadmiar dobrej woli, by powiedzieć coś miłego o krakowskich „nadsceńkach” w minionym roku. Dwie zasłużone krakowskie instytucje „Piwnica” i „Jama Michaliko-wa”, wciąż pod wodzą kustoszy polskiej humoryстики pp. Skrzy-

neckiego i Miecugowa — obecnie chorują.

O ile wszakże piwnicznianie bronią się transfuzją krwi (na gorszą, niestety) — to „Jama” bezzadnie popada w stan nad wyraz przypominający starczy uwiad... A przecie o tym, jakie niezmiernie możliwości estradowe kryje w sobie kabaret, przekonał nas choćby kilkakrotnie występujący w naszym mieście warszawski „Salon Niezależnych”, zespół równie do-wcipny, jak mądry...

Spróbujmy więc z innej strony. Jak przedstawiał się kalendarz wielkich estradowych koncertów i recitali?

W mieście naszym działają dwie „Estrady”. Obydwie też cieszą się zasłużeniem zia opinia. Co prawda przyznać trzeba zespołowi z ul. Brackiej, że wielokrotnie prezentował krakowianom atrakcyjny towar importowany z innych środowisk, jednak wciąż bezskutecznie czekaliśmy na próbę ożywienia potencjału twórczego miejscowego środowiska, na zdarzenie, którego bylibyśmy pierwszymi widzami.

Czy miałyby to być „variete”, czy choćby przyzwoity koncert — obojętne. Tymczasem siła np. Estrady Poznańskiej czy Agencji Koncertowej PSJ polega przede wszystkim na inwestowaniu, na przygotowywaniu wydarzeń estradowych. I co by z tego nie powiedzieć np. o „Nagiej”, czy recitalu Sośnickiej — były to przykłady działania ofensywnego, któremu łatwiej wybaczyć niedostatki stanowiące cenę inicjatyw.

A przecież funkują „Estrad” nie powinno być chyba jedynie napędzanie kasy, lecz — przede wszystkim — przygotowywanie atrakcyjnej rozrywki. Ale to również temat na odrębne rozważania... Póki co — bardziej wierzże zapalowi i aktywności środowiska studenckiego, które przygotowało w mijającym roku kilka dużych imprez estradowych, zaś po wskrzeszeniu „Rotundy” obiecuje działalność jeszcze ciekawszą.

Oczywiście — to nie wszystko. Rozwinęła się na przykład ostatnio najprostsza forma zabawy młodzieży — dyskoteki i „non stop”. Dyskoteka w „Jubilacie”, ZMS-owski „non stop” na Błoniach — przełamały bojaźliwość organizatorów wolnego czasu najmłodszych. Czy to jednak wystarczy?

Rok był jak inne. Chudy. Może nadchodzący będzie ciekawszy? Najwyższy czas...

JAN JAKI



Zdj. J. SADECKI

Miłość, która zrodziła się w Krakowie

W całej Polsce jest ich za ledwie czterystu ośmiu. W Krakowie — osiemdziesięciu. Raczej ludzie starsi, ale nie tylko. Połączeni są jednym uczuciem: miłością do książki. Nazywają się Towarzystwem Przyjaciół Książki, ale słowo miłość wydało mi się odpowiedniejszym określeniem.

Można by rzecz tę poświęcić pracy Towarzystwa, którego Krakowski Oddział powstał w r. 1969, bo to i działalność nietypowa, spotkania i wystawy interesujące, wydawanie bibliofilskich, oryginalnych druczków — ciekawe.

Warto ją chyba jednak spróbować do prezentacji dwóch osób, a właściwie dwóch postaci (bo takie zdarzają się coraz rzadziej), dla których rok 1973 oznacza 50 rok pracy wśród książek, dla których, z książkami... a ostatnio za to właśnie otrzymali dyplomy i odznaki „Zasłużonych działaczy kultury”.

PANI HELENA LIPSKA — ma 80 lat. Nie wygląda na swój wiek mimo niemal białych włosów, drobnej postaci. Prawdziwe wzruszenie ogarnęło ją i ją słuchaczy, gdy podczas dorocznej „Kawy Bibliofilskiej” przywołała wspomnienia.

Kończyła Wydział Filozoficzny UJ, w r. 1914 już pracowała, „...ale dopiero po kilku latach, nareszcie, nareszcie dostałam pracę w Bibliotece Jagiellońskiej...”.

Zaraz po wojnie przez długie lata uczyla miłości książek na kursach, wykładach: asystentów, studentów, licealistów.

Owocowała już dawno i w różnorodnej formie. W r. 1954 została P. Lipska kustoszem w Bibliotece Akademii Umiejętności, współpracowała z wieloma wydawnictwami naukowymi i czasopismami bibliofilskimi. Od wielu lat pracuje w PAN. Jest tam niezbędna; do-wiaduje się od współpracowników, że gdy ktoś czegoś nie wie — „jak w dym, za telefon i do Pani Heleny...”.

A początek? „Sienkiewicz, Sienkiewicz ponad wszystko. To była moja pierwsza bibliofilska książka. Mała, oprawne w tekturkę wydanie Zuckerkandla w Brodach, które czytałam i czytałam, po nocach przy świecach. I tak — zakończyłam się w książce. Dzisiaj

wspominam szczególnie serdecznie Towarzystwo, jeszcze wtedy Miłośników Książki i jego ludzi: Justyną Sokalską, Kazimierza Piekarskiego, Aleksandra Birkenmajera, Józefa Gryca, Michała Janika, Roberta Jahodę-Zółtowskiego, Zygmunta Klemensiewicza, Kazimierza Lewickiego, rektora UJ Franciszka Waltera, Jarosława Dolńskiego czy Halinę Zdzitowiecką-Jasienską, z którą razem dzwigałaliśmy funkcję „kapitał” w Kapitułę Białego Kruka (1930—1962).

Wspominam Kazimierza Witkiewicza, pierwszego i jedyne-go prezesa Towarzystwa Miłośników Książki (1922—62). Wielu poumiarało, dzisiaj już moi uczniowie mają siwe włosy... Pamięci tych wszystkich, których już nie ma, chciałam złożyć hołd. Tym — którzy żyją — życzyć dalszej, długiej drogi...”.

PANA STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO — drugiego jubilata zna wielu krakowian bo znany i licznie odwiedzany jest antykwariat, który prowadzi on przy ul. Jana 3. Urodzony już w naszym wieku (1907), w zawodzie pracuje od 1923 r. W r. 1932 otworzył w Krakowie przy ul. Podwale 6 własną księgarnię i antykwariat „Nauka i Sztuka”. W tym czasie związał się z Towarzystwem i w r. 1932 wznowił własnym nakładem wydawanie miesięcznika TMK „Silva Rerum” (dzisiaj komplet wydanych zeszytów osiągnął cenę 15 tys. zł).

W okresie okupacji księgarnia Stanisława Kamińskiego zmieniła się w lokal konspiracyjny; ułatwiała działalność krakowskiego ruchu oporu. W roku 1942 — magazyn przy ulicy Karmelińskiej 29 zmienił się w konspiracyjną drukarnię. Tam wydawał p. Kamiński „Dziennik Polski”, „Tygodnik Demokratyczny”, „Kurier Powszechny”, różne druki i odezwy. Uruchomił też drugą tajną drukarnię przy ul. Poselskiej 9. Dostarczał podręczniki do tajnego nauczania, skupował rękopisy od wybitnych ludzi pióra (Wyka, Bunsch, Żukrowski, Andrzejewski). Skupował i przechowywał polskie książki przeznaczone przez okupanta na zagładę. Trudno o lepszą próbę miłości...

Sroda 11

Rok 1973... dobiega już końca. Jaki był dla nas, czytelników, jaki dla literatury? Podsumowania takie oczywiście dają niewiele, bo nie datami wyznacza się jakość sztuki, ale w życiu literackim czas gra rolę niemałą. Czy coś się wydarzyło ważnego? Dlaczego ukazywały się takie, a nie inne książki? Dlaczego niektóre nie ukazywały się w ogóle? Może ich po prostu nie napisano? Co jakiś czas trzeba sobie i pisarzom zadawać takie pytania. Bo jeśli serio brać głosy, że literatura nasza winna wrócić na ziemię, jeśli pojawiają się pierwsze oznaki tych powrotów, to tym cenniejszy może się stać moment spojrzenia w tył, w niedaleką przeszłość. Oczywiście — temat ten wielokrotnie przeobrażał ramy tygodniowego dziennika lektur. A właśnie: i z tym wypada się rozliczyć, zrobić mały rachunek

dobrze w swoim fachu starającego się młodego krakowianina Andrzeja Nowaka). Wreszcie nowy, tym razem naprawdę godny oryginału, przekład słynnej „Alicji w Krainie Czarów” Carrolla, dokonany przez tłumacza „Ulissesa”, Macieja Słomczyńskiego.

Z poezji... przede wszystkim antologia Andrzeja Lema poetów trzydziestolecia powojennego; kontrowersyjna, ale zawsze. Wybór wierszy „Bielisz nad śnieg” Tadeusza Nowaka. Nowy tom Ozoga — „Wyspa Barbarus”. „Piosenki” Edwarda Stachury, próba literackiej nobilitacji tego szczególnego gatunku — słowno-muzycznego. Debiuty: Adama Kawy „Sonety do Gienki” i Stanisława Stabry „Requiem” (nagroda gdańskiego turnieju „Czerwonej Róży” za najlepszy debiut roku). Drugi, znakomity zbiór wierszy Juliana Kornhausera — „W fabrykach udajemy smut-

Co masz na myśli?

Rok 1973 -dobry? zły?

sumienia — sobie przy okazji...

Przeglądam zatem całoroczny plon felietonowy. Niewiele tam omówień dobrej polskiej prozy. Bo i niewiele jej było: niewątpliwie dwie wybitne powieści — „Dworzec w Monachium” St. Dygata i „Kornielka” E. Redlińskiego. Jeszcze satyryczny „Awans” tego ostatniego. Nie do końca udana powieść W. Maciaga „Konfederacja albo próba Mokronowskiego”. Jedno dobre opowiadanie J. Głowackiego w zbiorze „Paradis”. Nie zmieściłem się z prezentacją pośmiertnej książki T. Brezy — „Zawieść”, i z ostatnią częścią historycznego tryptyku Władysława Terleckiego — „Powrót z Carskiego Sioła”.

Niegorzej było z tłumaczeniami. Zza grobu wydobyły „Wyspy na Gólsztromie” Hemingwaya. Jeszcze jeden wybitny Amerykanin: William Styron z „Wyznaniami Nata Turnera”. Świetny, zapomniany niegdyś, teraz wydobyty z archiwów, „Mały bies” Fiodora Sologuba. Debiut prozatorski młodego, znakomicie się zapowiadającego Argentyńczyka Eduardo Gudino Kieffera — „Żeby cię lepiej zjeść” (to równocześnie translatorski debiut również

nych rewolucjonistów”. Z tłumaczeń: Horacy (A. Ważyk, S. Gołębiowski), Apollinaire (J. Hartwig i A. Międzyrzecki), Joyce (znów M. Słomczyński). Zabrakło w omówieniach doskonałego wydania (z przedmową Tomasza Burka) „Utworów poetyckich” futurysty Stanisława Młodożeńca, także znaczącego zbioru młodego poety warszawskiego, Jerzego Górzańskiego — „Kontrabanda”. Cóż, spotykał się tylko raz w tygodniu...

Takich „uchybień” jest więcej, przyznaję ze skrucho. Bo zasługiwał na prezentację „Zarys estetyki” Marii Golaszewskiej i dwutomowy „Dziennik” Lwa Tołstoja w przekładzie Marii Leśniewskiej. Zbiorowa edycja „Myśli teatralnej polskiej awangardy 1919—1939”. „Eseje” Mieczysława Jastruna. „Motywy zachodnie” Leszka Elektorowicza. „Dalej aktualne” Tomasza Burka. I jeszcze zapewne wiele innych.

Mógł być gorszy ten rok 73. Wprawdzie jeszcze się nie skończył, jeszcze jakiś czas będą się ukazywały (także i w tym miejscu) książki opatrzone tą datą. Ale nie był to jeszcze rok Wielkiej Literatury. Czekajmy. TADEUSZ NYCZEK



Wynalazki z myszką

CZEGO TO LUDZIE NIE WYMYŚLAŁ!

Chodzi o patenty. W wielu krajach do dziś przepisy patentowe są bardzo liberalne i w zasadzie można opatentować wszystko, co oczywiście, nie zostało już wcześniej przez kogoś wymyślone i wzięte pod ochronę prawną. Nie można więc już opatentować koła albo żarówki, ale każdy nowy, choćby najbardziej absurdalny pomysł może być oznakowany godłem biura patentów. I oto rezultaty.

„URATOWAŁEM LUDZKOŚĆ”...

18 listopada 1879 r. w amerykańskim biurze patentowym złożył wizytę człowiek z „błyszczącymi z przejęcia oczyma”. „Ja uratowałem ludzką od zgonu” — wykrzyknął i po efektywnej chwili milczenia dodał: — „A oto niezawodny sposób na uniknięcie śmierci, gdy miało się nieszczęście być w wysokim budynku podczas pożaru”.

Opatentowane „wzbawienie od straszliwej śmierci” składało się z dwóch części: czapki z parasolem oraz bamboszy. Czapka była mocno zapinana pod brodą. Rozwijający się nad nią parasol płócienny, przypominający wyglądem spłaszczony mini-spadochron miał hamować prędkość lotu człowieka w dół. A bambosze o bardzo grubej podkładce filcowej — chronić przed połamaniem nóg.

Nikt też nie sprawdził niezawodności sprzętu ratowniczego w praktyce. Dzisiejsi specjaliści powiadają, że i autor patentu na pewno też nie próbował z tej prostej przyczyny, że najprawdopodobniej nie doleciałby żywy do ziemi, a więc nie mógłby

Zegarkowa konkurencja

Szwajcarskie zegarki muszą walczyć na rynkach europejskich z konkurencją tanich i dobrych zegarków japońskich. W tej sytuacji firmy szwajcarskie podjęły wspólnie walkę o odzyskanie rynku. Walka ta polega przede wszystkim na maksymalnym uatrakcyjnieniu „szaty zewnętrznej”.

Im zegarek jest droższy i precyzyjniejszy, tym mniej przypomina kształtem tradycyjny chronometr. Cyfry z tarcz na ogół znikły zupełnie, pozostały tylko wskaźniki.

Lansują się formy geometryczne — od tradycyjnego koła i owalu, poprzez kwadrat, trapez i romb — do trójkąta, zwykle bez cyfr. Wszystkie zegarki wyrabiane są w dwóch wersjach: dla pań i panów, lecz często zegarki męskie zdobia łańcuszek. Niosą je szczególnie sportsmenki.

Do kampanii na rzecz zmodyfikowania formy zegarków włączyli się parscy twórcy „haute couture”. Pierre Caron, Christian Dior i Yves Saint Laurent proponują czasomierze w plastikowej oprawie, zharmonizowane z okryciami i sukniami barwą i kształtem. A wszystko po to, by wyrugować zegarki japońskie, które wyglądają... jak zegarki.

się stawić w biurze patentowym.

„SPOSÓB” NA MIGRENĘ

Kapelusze pań są za ciasne i za ciężkie — stwierdza w 1912 roku autor amerykańskiego patentu. „To właśnie kapelusze są przyczyną migreny. Dlatego nie powinny być na głowie, lecz nad głową. Żeby powietrze mogło swobodnie przepływać, żeby nie tamować obiegu krwi”.

Pomysł „kapelusznika” nie był skomplikowany. Na ramionach damy trzeba było oprzeć druciany stelaż o takiej wysokości, żeby zawieszony na nim kapelusz nie dotykał głowy. Eleganckie panie mogły zawiązywać na uchwytach stelaża kolorowe kokardy...

JAK ZOSTAĆ PIĘKNA

Do pań adresowane były też dwa dalsze wynalazki. Pierwszy — do robienia dołków w policzkach — składał się z kołowrotu, sztang i cyrki. Ciężkie maki miały być uwiecznione rozkosznymi dołkami pojawiającymi się przy najlżejszym nawet uśmiechu.

Drugi „damski patent” był również inkwizytorski w wyglądzie i działaniu, a służyć miał do nadawania górnej war dze odpowiedniego kształtu.

MŁOTKIEM W GŁOWĘ

I wreszcie dwa ostatnie patenty-dziwolagi. Pierwszy — to

„orzeźwiający krzesło bujane”, pod siedzeniem którego umieszczone były skórzanymi mieszkami z powietrzem. Od nich szła kręta rura aż ponad oparcie krzesła. Miała kształt żmiji, z której paszczy z sykiem wylaływało za każdym bujaniem powietrze. Ten, kto siadł na ten bujak na pewno nie usnął.

Spać też nie dawała machina budząca. Na oparciu łóżka trzeba było zamontować skomplikowany mechanizm zakończony z jednej strony zegarem, z drugiej zaś ramą z klockami drewnianymi. Kiedy wskazówka, zatrzymywająca się na oznaczonej godzinie — na głowę śpiącego spadały drewnianka.

„Pomysłowość” ludzka — jak widać — nie zna granic. I — jak się okazuje — ludziom całkiem nieźle się żyje, mimo że nie skorzystali z tylu wynalazków...

(M.S.)

Wojsko w oczach społeczeństwa

Wszyscy patrzą na żołnierza

Instytut Badań Społecznych Wojskowej Akademii Politycznej przeprowadził w bieżącym roku wnikliwą sondaż na temat funkcji wychowawczej wojska. Badania przeprowadzono w kilkunastu miejscowościach kraju wśród załóg robotniczych, nauczycieli, uczniów i pracowników administracji publicznej. Uzyskano w ten sposób dosyć obiektywny obraz stosunku społeczeństwa do żołnierzy i wychowawczej funkcji służby wojskowej.

Interesująco przedstawiają się dane dotyczące oceny rezerwistów w porównaniu z innymi pracownikami zakładów produkcyjnych. 63 proc. respondentów ocenia ich pod względem stosunku do pracy wyżej niż tych, którzy nie odbyli służby wojskowej a pod względem współżycia w kolektywie wyżej stawia rezerwistów aż 76 proc. respondentów. Kadra kierownicza wielu zakładów stwierdza, że łatwiej jest kierować ludźmi „po wojsku”, gdyż z większym szacunkiem odnoszą się oni do przełożonych i respektują wydawane przez nich zarządzenia i polecenia. Oto jedna z typowych odpowiedzi na jedno z pytań ankiety: „są sprytniejsi, mają lepsze podejście do pracy, nie ociągają się. Wyróżniają się umiejętnością dobrego współżycia w kolektywie” (brygadziści z huty).

Badania wykazały także, że społeczeństwo nasze jest bardzo wyczulone na formy zachowania się osób w mundurach. Szczególnie mocno podkreślano w ankietach uczynność żołnierzy i ich bezinteresowność w niesieniu wszelkiej pomocy. Panuje ogólne przekonanie, że na żołnierza „można zawsze liczyć”. Zachowanie się w żołnierzy „przymierzane” jest do idealnego wzorca, każdego widzieć w żołnierzu człowieka najwyższej wartości. Stąd też każde pozytywne i negatywne zachowanie się żołnierzy jest natychmiast oceniane w odniesieniu do tego wzorca.

Również z takiego odczucia bierze się krytyczne spojrzenie

na wojskowego w nieprzepisowym umundurowaniu, nawet na lekkie deformacje np. czapki, chociaż ogólnie troska żołnierzy o swój wygląd oceniana jest przez społeczeństwo pozytywnie.

Ogólne wnioski przeprowadzonych przez WAP badań sprzeczają się do bardzo pochyłego obrazu wojska i jego funkcji wychowawczych w społeczeństwie. Na pytanie o ogólną ocenę wpływu wychowawczego wojska 96 proc. ankietowanych odpowiedziało, że uważa go za bardzo wysoki. Bardziej szczegółowe omówienie ankiety Instytutu Badań Społecznych WAP znajduje się w grudniowym numerze miesięcznika „Wojsko Polskie”. (a)

Tak nazywana jest powstanie w Stanach Zjednoczonych stolica amerykańskiego przemysłu motoryzacyjnego — Detroit. Od stycznia do początków grudnia dokonano tam 693 zabójstw co oznacza, że na niecałe 2 tysiące mieszkańców jeden padł ofiarą morderstwa. Ogłoszenie tych cyfr nawet w Stanach Zjednoczonych wywołało szok. Mieszkańcy Detroit uzbroili się w pół miliona rewolwerów, co ozna-

Miasto morderców

cza, że co trzeci spośród nich, wliczając w to dzieci, kobiety i starców nosi przy sobie broń.

Nie wiadomo oczywiście tylko jaki procent spośród owej ilości broni ręcznej, jest w posiadaniu morderców. W porównaniu z Detroit Nowy Jork wydaje się idealnie bezpieczny. Gdy w Detroit na 100 000 mieszkańców przypada statystycznie 49,4 morderstwa w Nowym Jorku zaledwie 20,7. (mak)



Zdz. J. RUBIS

Komu tytuł, komu sława? (VII)

Argentyńskie „pieszczoty z piłką”

Pokonamy Europę — stwierdził ostatnio trener piłkarskiej reprezentacji Argentyny, Omar Sivori, znakomity przed laty zawodnik, grający przez wiele lat w turyńskim Juventusie. — Obecnie w piłkarstwie europejskim źle się dzieje. Nie ma wybitnych graczy ani silnych drużyn. Zespoły południowoamerykańskie zdeklasują swych rywali. Trzy pierwsze miejsca przypadną

drużynom naszego kontynentu”.

Ta buńczuczna zapowiedź ma swe uzasadnienie w zwycięstwie podopiecznych Sivori nad NRF, awansie Argentyńczyków, już po raz szósty, do finałów mistrzostw świata i zdobyciu ostatnio przez zespół Intendenta z Buenos Aires piłkarskiego Pucharu Świata (po wygranej z Juventusem 1:0).

Jeśli jednak bliżej zaznaczyć się z footballowymi problemami kraju nad Parana, to z poważnym sceptycyzmem należy podchodzić do słów trenera niebiesko-białych (tradycyjne barwy strojów reprezentacji Argentyny).

W eliminacjach pokonali oni bardzo przeciętne jedenastki

Bramkarz Independiente — Santoro jest drugim, po Carnavali goalkeeperem reprezentacji Argentyny. Na zdjęciu: Santoro podczas akcji w finałowym meczu o Puchar Świata Juventus — Independiente, który choć rozegrany w Rzymie, przyniósł sukces zespołowi południowoamerykańskiemu 1:0.

Boliwii 4:0 i 1:0 oraz Paragwaju 3:1 (drugi mecz przyniósł remis 1:1), a po awansie Omar Sivori oświadczył iż rezygnuje z prowadzenia drużyny. Nieśnaski między nim a zarządem argentyńskiej federacji piłkarskiej, konflikty z działaczami klubowymi, którzy nad interes reprezentacji przedkładały swoje sprawy, zniechęciły Sivori'ego do dalszej pracy. Równocześnie, zgodnie z wieloletnią tradycją, kilku najlepszych graczy argentyńskich wyemigrowało z kraju w poszukiwaniu intratniejszych „posad” w bogatszych zespołach. Bramkarz Carnavali oraz Ayala i Guerini wyładowali w Hiszpanii, świetny obrońca Bargas we Francji i, choć obiecali solennie iż wystąpią podczas mistrzostw świata w NRF, nie wiadomo czy zarządy ich obecnych klubów zgodzą się na to, czy zwolnią ich na trzymiesięczne przygotowania zaplanowane przez Omara. Bo, mimo oficjalnej rezygnacji, mimo pogłoszek o objęciu kadry przez Vladislao Capa, Argentyńczycy nie wyobrażają sobie by kto inny niż Sivori mógł poprowadzić ich do walki. Konflikt trwa, sprawa jest nadal nie wyjaśniona a do mistrzostw coraz bliżej...

Styl gry Argentyńczyków określa się mianem „pegar la pelota”, co przetłumaczyć można jako pieszczenie, hołubienie piłki. Polega on na świetnym opanowaniu arkanów footballu, znakomitej technice każdego z graczy. Ale styl „pegar la pelota” ma także wiele mankamentów — wolne tempo akcji, zawilgość kombinacji, indywidualne popisy. Stąd przy zdecydowanie, szybko i twardo grających przeciwnikach, argentyńskie „pieszczoty z piłką” nie na wiele się zdają.

Potwierdza to zresztą historia występów piłkarzy z nad Parany w minionych turniejach o mistrzostwo świata. Pięć razy grali w finałach, ale tylko raz zdobyli medal: w pierwszym turnieju rozegranym w 1930 r. w Urugwaju, gdzie doszli do finału, przegrywając tam z gospodarzami 2:4.

We Włoszech w 1934 r. odpadli w pierwszej rundzie, po porażce ze Szwecją 2:3. W 1958 r. też w pierwszej turze finałów zostali wyeliminowani (1:3 z NRF. 3:1 z Irlandią Pn. i 1:6 z CSRS), podobnie jak cztery lata później w Chile (1:0 z Bułgarią, 1:3 z Anglią i 0:0 z Węgrami), by wreszcie w 1966 r. podczas turnieju w Anglii, dojść do ćwierćfinałów, gdzie zostali pokonani przez gospodarzy 1:0.

Argentyna wydała wielu wspaniałych zawodników, by wspomnieć tylko o „boskim” Alfredo di Stefano, o Rossim, Montim, Orsim, Andreolo czy grających obecnie we Francji — Pastorizim, Piazzim, Bianchim, w Hiszpanii — Masie i Brazylii — Fischerze. Te ustawiczne emigracje w poszukiwaniu lepszego chleba, stanowią prawdziwą plagę. Przed nadchodzącym turniejem mistrzowskim sytuacja jest identyczna. Czy więc optymizm Sivori'ego można uważać za uzasadniony? (oprac. lang).





Hiacynty, szafirki

Nie tak nie zdoła zimą mieszkani, jak świeże, pachnące kwiaty. Przy odrobienie wysiłku możemy wyzarować w domu prawdziwy ogród. Nadają się do tego celu przede wszystkim rośliny cebulkowe, zarówno „kwiatarniany” hiacynt, jak i kwitnące wiosną w gruncie krokusy, szafirki, przebiśniegi. Pędzenie innych gatunków jest znacznie trudniejsze, lub wręcz niemożliwe w warunkach domowych, chociaż bardziej wprawnym amatorom mogą się nieźle udać tulipany, czy konwalie.

Cebulki przeznaczone do pędzenia muszą być duże, zdrowe i dorodne. Przechowujemy je w ciemnej i chłodnej piwnicy, w doniczkach wypełnionych lekką ziemią ogrodniczą. Podleamy skąpo póki nie wytworzą silnych pędów. Wówczas dostarczamy więcej wody i przenosimy partiami do mieszkania.

Hiacynty zabieramy z piwnicy, gdy mają pędy o 5-8 cm wysokości. Chronimy je jednak przed światłem przykrywając kółkami z ciemnego papieru, póki nie wykształcą paku kwiatowego. Wtedy zdejmujemy osłonę. Zakwitną po 2 tygodniach. Przy uprawie hiacyntów trzeba pamiętać, że jedynie 2/3 cebuli powinny

znajdować się w ziemi, a wierzchołek ma tylko trochę wystawać ponad krawędź doniczki. Stosunkowo mało rozpowszechnione jest pędzenie bardzo wdzicznych wiosennych kwiatów gruntych — krokusów, szafirów, przebiśniegów, narcyzów. Te ostatnie musimy posadzić do doniczek już we wrześniu-październiku, natomiast pozostałe przenosimy z ogrodu późną jesienią, nawet w czasie grudniowych odwilży. Są to rośliny drobne, najefektywniej będzie więc wyglądać cała ich kępa posadzona w jednej, płaskiej misce ceramicznej. Krokusy, szafirki i narcyz trzymamy w piwnicy do stycznia, przebiśniegi możemy od razu ustawić w widnym pomieszczeniu. Przez cały okres pędzenia gatunki te nie znoszą temperatury wyższej niż 10-15 st. C. (hs)

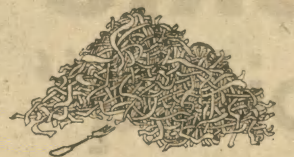


Chińska sałata

Podaję przepis na sposób przyrządzania chińskiej sałaty — zwracają się do nas Czytelniczki.

Zyczenie spełniamy. Według kuchni francuskiej: chińska sałata (bogata w witaminy i składniki mineralne) przekrawamy wzdłuż na ćwiartki lub ośmienniki. Skrapiamy oliwą lub oliwą z dodatkami soku cytrynowego, do oliwy można także dodać trochę musztardy. I oczywiście sól.

Sałata chińska świetnie nadaje się również do sałatek surowkowych wielowarstwowej: połowę lub ćwiartkę chińskiej sałaty cienko poszatkować nożem, tak samo postąpić z porami, ogórkiem kiszonym i jabłkiem. Rozdrobnić na tarle surową marchew, korzeń selera, pietruszkę. Wymieszać wszystko razem a potem jeszcze raz z oliwą i cytryną. Zamiast oliwy może być kwaśna śmietana lub majonez.



Odmrożenia zawsze groźne

W okresie zimy zawsze istnieje potencjalna groźba odmrożenia ciała, zwłaszcza uszu, palców rąk i nóg oraz stóp. Nie trzeba do tego temperatury otoczenia poniżej 0 st. C, przy dużej wilgotności powietrza odmrożenie może wystąpić nawet przy +6 st. C.

Jak zapobiegać odmrożeniom? Obuwie musi być luźne, by podczas mrozów można było nałożyć dwie pary wełnianych skarpet. Buty smarować tłuszczem — nie będą przemakać. Buty nie mogą być zbyt ciasno sznurowane, chodzi o to, by nie utrudniać krążenia krwi. Zwalczać potliwość nóg. Wystrzegać się (chodzi o panów) zbyt obcisłych podwiązek.

Nosić rękawiczki z jednym lub dwoma palcami, na

uszach — nauszniki a w ogóle — luźną odzież.

Część ciała, wystawioną na działanie mrozu i wiatru, często nacierać otwartą dłonią.

Po czym poznać odmrożenie I stopnia, a więc „najłagodniejsze”? Przy odmrożeniu I stopnia występuje najpierw bledzie skóry i utrata czucia a po rozgrzaniu — sinoczerwone lub fioletowe zabarwienie i obrzęk. Odmrożone miejsca należy nacierać zimną wodą, następnie spirytusem, potem — jalowy opatrunek.

Pamiętajmy, że mniej odporni na działanie mrozu są ludzie przemęczeni, niedożywieni, po utracie krwi, niewyspani, a także znajdujący się pod wpływem alkoholu.



Niekiedy i w ten sposób listy i paczki docierają do adresatów. W Bieszczadach są miejsca do których w żaden inny sposób dotrzeć nie można.

Adresy, których nie było

Dla zakochanych i roztargnionych

Już sama nazwa ma w sobie coś z absurdu humoru: „URZĄD NIEDORECZALNYCH PRZESYLEK”. Jest taki urząd, jeden jedyny w Polsce. I w tym roku obchodzi właśnie 22 rocznicę istnienia. Mieści się w nowo wybudowanej stacji węzłowej w Koluszkach.

W roku 1951 zarząd Poczta Polska postanowiła wziąć pod opiekę wszelakich dystryktów i roztrzęsionych korzystających z jej usług, próbując chronić ich przed ostatecznymi skutkami ich roztargnienia.

Tak powstał właśnie ów urząd, którego zadaniem jest odszukanie właściwego adresata lub choćby nadawcy przesyłki nawet gdy jest to... teoretycznie zupełnie niemożliwe.

Co miesiąc z całej Polski i świata, spływa do wspomnianego urzędu przeszło 60 tys. listów i kilkadziesiąt przesyłek z którymi pozostałe agendy poczty w kraju zupełnie nie wiedzą, co począć.

ADRESATÓW NIE BYŁO

Są wśród nich przesyłki po prostu źle zaadresowane lub niezaadresowane wcale np. Franciszek Nowicki, Gdańsk... nr 24 m. 15. Są i takie, których adresaci nigdy nie istnieją, podobnie jak — domy, ulice, miejscowości w których mieli rzekomo zamieszkiwać a których nigdy nie było. Znaczna część owych listów i kartek ma charakter „flirtogenny” i narodziła się (prawdopodobnie) w wyniku przedmiotowego romansu — których finałem bywa jakże często sakramentalne kłamstwo: „Napisz do mnie pod ten i ten adres. Nazywam się tak i tak. Nie chciał (a) bym tracić z Tobą kontaktu...”

Niżej podpisany sam oglądał swego czasu (jeszcze w poznańskim urzędzie) książeczkę oszczędnościową PKO z wkładem 6.005 zł (słownie) — sześć tysięcy pięć złotych) przesyłaną poleconym listem i opatrzoną absolutnie fikcyjnym nazwiskiem i adresem; co ustalono ostatecznie po 5-miesięcznych, żmudnych poszukiwaniach. Co dziwniejsze, nadawca podał również fikcyjne nazwisko i adres.

Być może był to przypadek schizofrenii lub chwilowego „zaciemnienia”, podobnie jak inne np. oznaczone inicjałami „Dla pana S. N. w Płocku” a w kopercie — samotne, dwa papierki... 500 złotych.

„DO ŚW. MIKOŁAJA”

W okresie świątecznym, jak co roku, napływa struga listów i pocztówek kreślonych drżącymi z emocji rączkami „pierwszoklasistów” adresowane: „Do św. Mikołaja”, do „Pana Twardowskiego na Księżycu”, „Do Koziółka-Matkołka” lub wprost

już „Do Pana Boga”. Treści ich, pisanych z reguły „dużymi literami”, można się już z góry domyślić. Albo będzie chodziło o nową lalkę, albo o „najprawdziwszą” kosmiczną rakietę, albo... coś w tym rodzaju. Czasem jednak świadczy o głębokiej dziecięcej roztarce np. „...i zrób tak, żeby tatuś już nigdy nie krzychał na mamusię. Żeby się nie kłócili” albo — „...i żeby mama nigdy już nie wracała do domu taka jak wczoraj”.

OD 3 MIESIĘCY DO 2 LAT

Listy, których adresatów i nadawców nie udało się ustalić czekają w Koluszkach — 3 miesiące (polecone — półtora roku, wartościowe — dwa lata). Potem idą „na prze-

Na pięć minut przed balem

Można oczywiście „szarpnąć się” na kosztowną balową suknię, włożyć ją ze dwadzieścia razy i odwieść na wiele miast. Ale można również pomyśleć o wieczorowym stroju nie nadwierzającym zbytnio kieszeni. Związka że tegoroczna moda jest pod tym względem bardzo łaskawa i tolerancyjna. Z tym, że młodzież ubiera się zdecydowanie inaczej.

Zacznijmy od dziewcząt. Modne są praktyczne składanki. Dół to przeważnie spodnie z welwetu czy błyszczącego atlasu, albo długa spódniczka uszyta z jakiejś dekoracyjnej tkaniny. Najmodniejszy fason to ćwierć

koła z jednym szwem z tyłu. Jako górę można nosić zarówno bardzo dekoltowany na plecach staniczek z kawałka błyszczącego brokatu (trzymają się na obróżce wokół szyi lub na cienkich ramiączkach), albo gładki sweterek (czarny lub kolorowy) wyhaftowany np. w usta w różnych odcieniach czerwieni czy aplikowany w serca, kolorowe owoce, litery, monogramy. Można też naszyć koła z cekinów. Wszelkie fantazje są jak najbardziej na miejscu. Na szyi można zawiązać kawałek muślinu czy jedwabiu w innym jaskrawym kolorze i dodać jeszcze sztuczny kwiat.

Praktyczne kobiety dorosłe też raczej wybiorą strój dwuczęściowy, pozwalający na większą ilość odmian. Wiele z nas ma np. czarne spodnie. Wystarczy dorobić do nich błyszczącą tunikę, czy rodzaj wschodniego kaftana z brokatu, by być odpowiednio ubraną na mniejszy wieczór.

Jako balowe dodatki modne są długie powiewne szale, krótkie lub długie naszyjniki, bransoletki — wszystko jednak bardzo starannie i w sposób przemyślany dobrane. Nie potrzeba wszystkiego kupować. Bardzo wiele rzeczy posiadanych w domu da się wykorzystać, np. przewlekając i łącząc w inny sposób leżące od dawna bezużyteczne naszyjniki będziemy miały nową „kolie”...

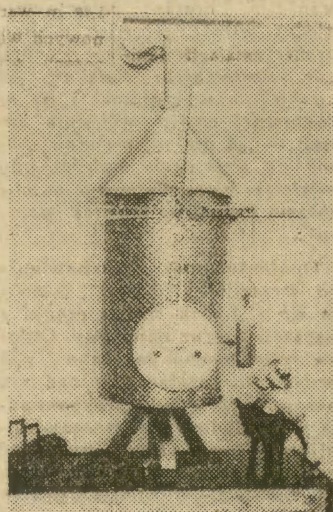
K. KARE

I taki jest los jednych. Inne, zawierające np. łatwo psującą się żywność, lięytowane są mniej więcej raz w miesiącu w pomieszczeniach tegoż urzędu a pieniądze przekazywane do skarbu państwa. Jeszcze inne, zawierające np. odzież, akcesoria gospodarstwa domowego lub inne wartościowe przedmioty — sprzedawane są po bardzo okazyjnych cenach również na licytacji, dwa razy do roku, z identycznym jak w poprzednim przypadku skutkiem.

A więc, wszystkim roztargnionym, którzy już „utracili nadzieję” podajemy do wiadomości adres: „Urząd Niedoreczalnych Przesylek — stacja Koluski, woj. łódzkie”.

Sprawdźcie, bo nigdy nie nie wiadomo...

STEFAN HENEL



J. RUBIS

Wydeptane ścieżki

Najwyższe dobro? - nie dla każdego

Gdybyśmy komuś w prywatnej rozmowie powiedzieli, że uważamy pracę za najwyższe dobro, spojrzaliby na nas podejrliwie — agitacja? A może żart? Cóż to za najwyższe dobro, w którym można przebiegać jak w ulgach, które każdemu pcha się do rąk, które można porzucić „bez dania racji”, aby jutro podjąć zatrudnienie gdzie indziej? Cóż to za „najwyższe dobro”, od którego tyłu stara się wymigać, przysięgając później, wyjść wcześniej, a w toku poszukiwań jeszcze jakichś luzów? Skorzystał z każdej okazji opuszczenia dnia, walczył jak lew o lekarskie zwolnienie — czy tak się podchodzi do tego najwyższego dobra, które u nas wszystkim jest dane i może dlatego tak lekceważąco je traktujemy.

Oczywiście nie wszyscy, nie wszyscy. Są ludzie związani u-

czuciowo ze swą pracą, nie wyobrażający sobie życia bez niej, właśnie tej, a nie innej. Cała praca, a to na kolei, a to na budowie, a to przy wyrębie lasu i zwózce drzewa. I kiedy przyjdzie fatalny czas, że z tych czy innych względów muszą odejść, czują się głęboko nieszczeniwi, kończy się dla nich życie, to prawdziwe, zasadnicze. Wszystko inne może już być tylko namiastką. Oczywiście — nie lekceważą zarobku, jaki praca z sobą niesie, ale nie to jest dla nich najważniejsze.

Niestety jednak tych ludzi ubywa, coraz rzadsze są jubileusze, srebrne czy złote gody na cześć ludzi, którzy szli od lat ze swoim zakładem pracy, ze swoim zawodem. — Z pierwszej załogi garstka nas tylko została — trzech, pięciu, na setki i tysiące, tych, którzy wówczas zaczęli. Niekiedy zmieniają

już dwudziesty zakład, prze-rzucają się z miejsca na miejsce i niczego dobrze się nie nauczyli — mówią z żalem ci, którzy rozumieć nie mogą tej zaryady.

Zmieniają się załogi jak w kalejdoskopie, nim się człowiek pozna — już go nie ma, z nim opanuje tajemnice swej pracy — już ktoś inny uczy go czegoś innego. A z całego ogromu wiedzy najszybciej zdobywają jedno: jak najwięcej zarobić zbytnio się nie wysilając. Umówienie pracy, pojęcie jej piękna, duma z dobrze wykonanego dzieła dla wielu są pustymi, a co gorsza śmiesznymi pojęciami, którymi nie warto sobie głowy zauraczać. Stąd urosło powiedzenie „śmierć frajerom” to jest takim, który pracę uważając za najwyższe dobro i w myśl tego uważania postępuje.

MARIA KWIATKOWSKA



Nieustający trzask wprawiających w ruch automatów. Na twarzach obecnych skupienie i napięcie. Trwające ferie świąteczne sprawiły, że chętnych jest tu jeszcze więcej niż zazwyczaj. Przy automacie gry w koszykówkę dwóch „zawodników”, rozgrywa drugi mecz. Zabawa jak na razie kosztuje ich już 4 zł. Przegrany jest niecierpliwy, zbyt późno naciska guzik i przeciwnik zdążył znowu wrzucić mu piłeczkę do kosza. Na umieszczonych obok świetlnych licznikach druzgocący wynik haniebnej przegranej 14:2.

Przy sąsiednim automacie, tzw. strzelnicy elektronicznej, spory tłumek gapiów. Strzela „zawodnik” w wieku już całkiem dojrzałym. Początkowo idzie mu



J. RUBIS

Monte Carlo w Krakowie czyli „Salon Gier Sportowych”

znakomicie. Za każdym strzałem trafiona zostaje jedna z postaci okalających dwie ruchome tar-

KONKURS dla młodzieży

Muzeum Archeologiczne w Krakowie ogłosiło konkurs rysunkowy oraz na prace plastyczne dla młodzieży pod hasłem: „Impresje z wystawy pt. „Starożytne Peru”. Ekspozycje prezentowane na wystawie — to staroperuwiańskie zabytki kultury materialnej i sztuki, pozwalające zrekonstruować przebieg historycznego rozwoju Peru z czasów przed podbojem hiszpańskim. Właśnie w oparciu o tę wystawę, na której znalazły się m. in. kolekcje prywatne pierwszy raz udostępnione publiczności — ogłoszono konkurs.

Termin nadsyłania prac na adres Muzeum Archeologicznego w Krakowie — Dział Naukowo-Oświatowy, ul. Senacka 3 — upływa 20 stycznia 1974 r. Wystawa otwarta jest w poniedziałki, piątki i soboty od godz. 10 do 14, we wtorki i czwartki w godz. od 14 do 18, w niedziele od 11 do 14. Cena biletu uczniowskiego — 2 zł, w czwartki — bezpłatnie. Dla zwycięzców konkursu przewidziano nagrody. Warunki konkursu można poznać na wystawie.

cze. Ale potem sytuacja się pogarsza. Gaśnie światło, tarcze ciemnieją, coraz trudniej wycelować w prawie niewidoczny punkt. Okazuje się, że potrzebne są duże umiejętności i refleks, by uzyskać żadaną ilość punktów zaprogramowanych przez urządzenie, a w konsekwencji premię, w postaci dodatkowej serii strzałów. Zabawa wciąga i pianażki, choć niewielkie, leca.

Przy kolejnym automacie nazywanym z cudzoziemską „flipper” (na zdjęciu), którego wzoru można doszukać się w naszej pocziwej fortuncie, samotny gracz zmagając się dość bezskutecznie z niesforą kulka.

Najwięcej chętnych skupia koło siebie tradycyjna strzelnica. Tu bowiem na najlepszych czekają nagrody-fanty. Można wygrać książki, zabawki, kolorowe nalepki, a nawet foty skąpo odzianych, o pełnych kształtach, ponętnych pań, na posiadanie których to „fotek” niejednego nastolatka gotów jest stracić wszystkie oszczędności. Jest jeszcze „bojazo” — gra zręcznościowa i jak na razie na tym koniec...

„Salon Gier Sportowych”, bo o nim mowa, został otwarty 1 grudnia br. w salach dawnej

kawiarni „Zakopianka” przy Plantach (nieдалеко двorca kolejowego). Jest to już druga placówka tego typu przekazana naszemu miastu przez Filmotechnikę. Rozpiętość wieku odwiedzających „Salon” ogromna, ale przeważa młodzież szkolna i to głównie męska.

Przychodzą by sprawdzić swą zręczność, sprostować swoje refleksy. Zabawa wciąga ich i emocjonuje, a wygrana daje satysfakcję... (bog)

od nas
NFOZ
dla nas

Spółeczeństwo Krakowa nie szczędzi ofiarności w zbiorce na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Świadczy o tym uzyskane w tym roku efekty zbiórki na NFOZ.

Do końca listopada br. zebrano 38 567 tys. zł, w wyniku czego roczny plan zbiórki — opiewający na 44 mln zł — został wykonany w 87,6 proc. Tylko w samym listopadzie na planowane 3 666 tys. zł, uzyskano 4 060 tys. zł, realizując plan miesięczny w 110,7 proc.

Warto podkreślić udział w zbiorce na NFOZ pracowników krakowskich zakładów pracy, którzy wpłacili do końca listopada łącznie 20 513 tys. zł. Rzemieślnicy indywidualni wpłacili

Jednym zdaniem

W TEATRZE KOLEJARZA są na ukończeniu próby komedii w trzech aktach Romana Niewiarowicza pt. „Znajda” w reżyserii K. Skalskiej, teksty piosenek — A. Brayer, muzyka — K. Elig, ewolucje taneczne — J. Parużnik.

Najżywotniejsze sprawy krakowskiej wsi tematem obrad Prezydium Woj. Komitetu ZSL

Prezydium Woj. Komitetu ZSL w Krakowie dokonało oceny realizacji wydanych w ostatnich latach 7 ustaw rolnych.

Na 1860 wsi regionu krakowskiego w 512 konieczne jest scalenie gruntu. Potrzeby dotyczą przede wszystkim arealu 280 tys. ha użytków rolnych. Po wydaniu w 1968 r. ustawy o scaleniu i wymianie gruntów przeprowadzono scalenie w 14 wsiach na obszarze 8789 ha. W najbliższych dwóch latach prace scaleniowe przeprowadzi się w dalszych 12 wsiach na obszarze ponad 12 tys. ha. Tempo prac utrudnia brak służby geodezyjnej w gminach.

Do końca bież. 5-letki regulacji własności gospodarstw rolnych będzie zakończona w 10 powiatach. W pozostałych 7 prac będą kontynuowane po 1975 roku. Do końca br. rolnicy otrzymają ok. 94 tys. tytułów własności, najwięcej w powiatach: Miechów, Nowy Targ, Olkusz i Żywiec. W r. 1974—75 wy-

danych zostanie dalszych 150 tys. aktów własności.

Prezydium WK ZSL przedyskutowało ważny problem gospodarstwa bez następców. Mamy ich ok. 8 tys. w naszym województwie, a dysponują one arealem 22 tys. ha i są wykorzystywane w minimalnym stopniu. Zobowiązano aktyw ZSL do odczerpania specjalną opieką rolników nie posiadających następców i udzielania im pomocy w przekazywaniu gospodarstw państwu za rentę lub w dzierżawę osobom lub kółkom rolniczym.

W toku obrad stwierdzono, że wydatnie wzrosły dochody rolników, a w związku z tym instytucje obsługujące rolnictwo powinny zwiększyć dostawy środków produkcji na wieś oraz rozszerzyć zakres usług.

Klient

wszystko kupi?

— Jeśli to jest drugi gatunek, to jak może wyglądać gatunek gorszy? — zadawałem sobie pytanie, gdy przywieziono mi do piwnicy węgiel zakupiony w składzie nr 2 przy ul. Prądnickiej 32. Wniosem więc reklamację. Zalatowano ją ekspresowo: od razu przybyła do piwnicy komisja i stwierdziła, że mam rację. Komisja przekwalifikowała węgiel i otrzymałem zwrót 150 zł, stanowiący różnicę w cenie między gatunkiem II i III.

— I chce pan wyrazić uznanie za szybkie zalatowanie reklamacji — pytam Czytelnika?

— Owszem, ale czy i mnie się należy uznanie za wytrwałość w dochodzeniu moich racji? Sporo się za tym nachodziłem, żeby odzyskać swoje pieniądze. A gdyby nie to, przetrwałoby konto, kto nie ma na to siły i czasu? Na przykład człowiekowi starszemu, choremu? (n)

Plany Rady Kobiet na nowy rok

Rada Kobiet Krakowskiego Komitetu FJN zebrała się wczoraj na plenarnym posiedzeniu w celu omówienia i przygotowania planu pracy w roku następnym.

Wśród różnorodnego programu pracy postanowiono, by w 1974 r. omówić zagadnienia związane z wprowadzeniem nowego kodeksu pracy ze szczególnym uwzględnieniem uprawnień i obowiązków pracujących kobiet. Postanowiono również przeprowadzić analizę zatrudnienia kobiet, uwzględniając posiadane przez nie kwalifikacje oraz przyczyn małej liczby przedstawicieli płci pięknej na kierowniczych stanowiskach. Rada organizować będzie spotkania z kobietami-radnymi, popularyzować poradnictwo przedmażeńskie i seksualne Towarzystwa Planowania Rodziny. Proponowano poświęcić uwagę problematyce adopcji dzieci w naszym mieście. Kobiety wyraża też swoje opinie o usługach w podwawelskim grodzie. (ja)

Handel i gastronomia

W poniedziałek 31 grudnia br. sklepy w Krakowie czynne będą do godz. 17, z wyjątkiem dyżurnych do godz. 19. Placówek typu „Delikatesy” oraz ok. 90 sklepów spożywczych, piekarniczych, winno-cukierniczych i alkoholowych czynnych do godz. 21. Zakłady gastronomiczne otwarte będą do godz. 19, z wyjątkiem dyżurnych restauracji czynnych do godz. 21 oraz dyżurnych barów szybkiej obsługi i kawiarni działających do godz. 22.

We wtorek 1 stycznia 1974 r. czynnych będzie w Krakowie w normalnych godzinach działalności 40 zakładów gastronomicznych (nazwy zakładów i ich adresy — na afiszach). Otwarte także będą sklepy sprzedające mleko oraz placówki handlu drobnodetalnego.

Z KRONIKI MO

28 butelek wina usiłowało skraść w nocy z nastawni PKP w Spytkowicach (pow. Wadowice). Włamywaczy przyłapani na gorącym uczynku funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei. Złodziejami okazali się dwaj pracownicy PKP — 50 letni Józef G. z Zatora i 46 letni Józef G. z Przeciszowa.

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

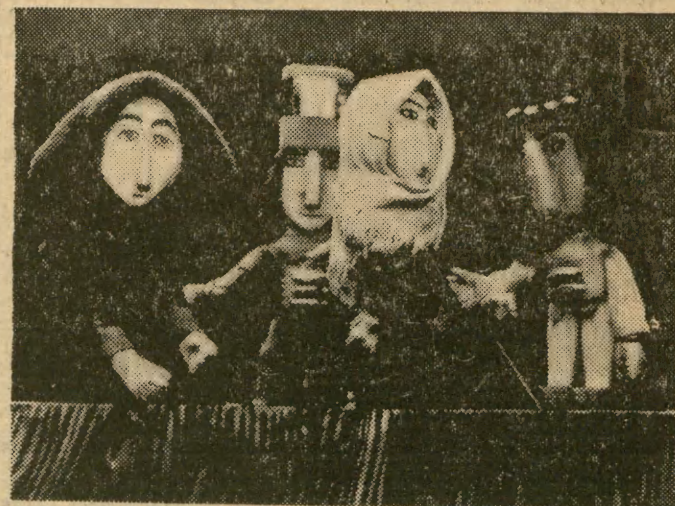
★ 12 — Pałac Sztuki, pl. Szczępański 4 — na czynnej z okazji 25-lecia Liceów Sztuk Plastycznych wystawie — prelekcja p. J. Stawowskiego.

★ 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 3, II p. — kolorowe bajki i filmy dla dzieci i młodzieży.

★ 17 — Muzeum Historyczne m. Krakowa, ul. Jana 12 — Szopka Krakowska w wykonaniu aktorów scen krakowskich.

A POZA TYM:

★ KDK, Rynek Gł. 27 — organizuje kursy tańców towarzyskich dla początkujących i zaawansowanych. Informacje i zapisy: w sekretariacie — w godz. 16—20, tel. 264—20.



Na ostatni dzień roku Redakcja Dziecięco-Młodzieżowa Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie przygotowała widowisko Teatru Lalek „Rabcio-Zdrowotek” w Rabce, pt. „O Zwyrtale Muzykancie”, pióra Jana Wilkowskiego wg K. Przerwy-Tetmajera, które emitowane będzie w ramach III Telewizyjnego Festiwalu Widowisk Lalkowych dla dzieci. A więc 31. XII o godz. 14.20 wszyscy zaproszeni są do obejrzenia tego interesującego spektaklu.

Fot. F. Tuszyński

Atrakcyjny Sylwester w Związkowcu

W sali kina „Związkowiec” odbędzie się 31 bm. o godz. 17, 20 i 23 atrakcyjny program sylwestrowy z udziałem lubianych artystów: Aleksandra Polka, Andrzeja Skwarczyńskiego, Wojciecha Krupieńskiego oraz zespołu muzycznego „Wawe”. Po programie artystycznym wyświetlono zostanie kolorowy przedpremierowy film produkcji francuskiej „Lobuz”. Cena biletu — 35 zł. Bilety rozprowadza sekretariat ZD ZMS „Śródmieście” — ul. Arianńska 5, kasa kina „Związkowiec” oraz „Filmotechnika”.

Ładne kwiatki

W witrynach sklepu „Cepelia” w Sukiennicach od strony ul. Szewskiej zwróciła moją uwagę piękna dekoracja ze sztucznych kwiatów. Kwiaty te, wyrabiane przez „Cepelię” z wiórów, papieru, słomy stanowią wyjątkowo udany element dekoracyjny mieszkalnych wnętrz. Zapragnęłam więc sprawić sobie do mieszkania kilka sztucznych „bukietów”, które szczególnie teraz, zimą, doskonale zastąpią żywe kwiaty.

Niestety, choć kwiaty, wianuszki, bukietki posiadaty firmowe etykiety (co pozwalało sądzić, że przeznaczone są na sprzedaż), okazało się, że to tylko dekoracja i że sklep nie posiada ich „na składzie”. Poradzono mi natomiast, abym udała się do sklepu w Pasażu Bielaka. Ale i tam nie znalazłam sztucznych kwiatów. Podobnie było w sklepie na ul. Szewskiej, gdzie przy okazji dowiedziałam się, że na razie brak sztucznych kwiatów we wszystkich sklepach „Cepelia”.

Rozumiem, że sztucznych kwiatów mogło zabraknąć, tylko dlaczego w takim razie dekorować nimi kilka dużych witryn, sugerując tym samym, że i ten towar oferuje nam sklep?... (e)

Rozmowy przy herbacie

Na scenie estradowej

— Co słychać w kabarecie „Drops”? — pytamy założycielkę i reżyserkę tego jednego w Polsce stale działającego kabaretu dla dzieci, **MARIĘ KORABICZ**.

— Odpowiedziałabym stereotypowo: stara bieda. To znaczy, wciąż wędrujemy z miejsca na miejsce, wyjeżdżamy z Krakowa, borykamy się z brakiem stałej sali dla naszych przedstawień. Ale świta nadzieja: oto, dzięki życzliwości KZG, już wkrótce w kawiarni „Literacka” wystartujemy ze stałym programem, kontynuującym tradycję swoistego stylu „Dropsa”, łączącym żart, piosenkę, zabawne scenki, w wykonaniu nieco odmiennego zespołu aktorów. Zapraszamy więc na „Niedzielę z tatusem”, zresztą nie tylko dzieci i tatusiów.

— „Drops” działa już ładnych parę lat, przeżyło się przez widownie wiele roczników dzieci... — Rzeczywiście, naszych dawnych widzów spotykamy w najbardziej niespodziewanych sytuacjach: czasem u-

daje mi się kupić coś spod lady, bo „dla Marysi z Dropsa”...

— Największy sukces kabaretu?

— Pracujemy w większości z aktorami teatralnymi, trzeba więc próby robić w nocy, co nie wywołuje entuzjasmu sąsiadów. Oto pewnego razu wkroczył groźny patrol milicyjny, sprawnie milicjanci usiedli na stołkach i zaśmiewali się z historii o żabkach z Rabki... Bardzo nas także cieszą setki listów, rysunków, nadsyłanych nieprzerwanie przez dzieci.

— Występuje Pani także na estradzie dla dorosłych, jako wykonawczyni, ale również reżyserka i autorka licznych scenariuszy widowisk.

— Estrada zmusza do wielostronności, to jest utrudnienie, ale i źródło satysfak-



Fot. Jadwiga Rubiś

PROGRAM I
Poniedziałek

8.55 Program dnia, 9 Telefe-
rie, 10.40 Sport u sąsiadów,
11.25 Mały Klaus i duży Klaus,
12.30 Dziennik, 12.45 Dom o-
twarty, 13.15 Halo, kto mówi?,
13.50 Karnawał żywiecki, 14.20
III Telewizyjny Festiwal Wido-
wisk Lalkowych, 15.20 Kroni-
ka, 15.40 Dyktatorzy mody —
rep. film., 16.25 „Sopot 73”,
17.10 W starym kinie: Moja
mała piaszyna, 18.45 Podróż w
jedną stronę, 19.20 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20 Przemówie-
nie noworoczne, 20.15 Koncert
muzyki polskiej, 20.45 Wszyscy
na scenę — film fab. pr. USA,
22.55 „Gallux show”, 23.35 Pro-
gram rozrywkowy Interwizji,
23.55 Zyczenia noworoczne, 0.05
Program Sylwestrowy, 4.45 Za-
kończenie programu i program
na 1. I. 1974.

Wtorek

8.55 Program dnia, 9 „Dzwon
Admirała” — film sens. ang.,
10 Komisarz przynosi szczęście,
10.20 Sport 73, 12 Dziennik,
12.15 Noworoczny koncert z
Wiednia, 13.25 Charaktery —
rep., 13.35 Poezja polska — J.
A. Morsztyn „Do Panny”, 13.45
Karuzela Rzeszowska — rep.,
14.10 Turniej Czerwonych Sko-
czni, 15.30 Charaktery — rep., 15.40
Telewizyjny koncert, 16.40
Charaktery — rep., 16.50
„Tam, gdzie lewym okiem
mruga”, 17.20 Charaktery —
rep., 17.30 „Montania”, 18 Cha-

raktery — rep., 18.10 Teatr Mu-
zyki — Arie świata, 19.10 Cha-
raktery — rep., 19.20 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20.15 „Gamoń”
— film fab. fr., 22 Spotkamy
się na Nowym Świecie — Ka-
baret Dudek, 22.50 Wiadomości
sport., 24 Pr. na środę.

Środa

9 Telefe-
rie, 10.20 Michał Stro-
gow — kurier carski — film
fab. bułg., 12.45 i 13.25 Tech-
nikum Rolnicze, 14.40 i 15.50
Politechnika TV, 16.10 Program
dnia, 16.15 Informacje, towary,
propozycje, 16.30 Dziennik, 16.40
III Telewizyjny Festiwal Wido-
wisk Lalkowych, 17.40 Losowa-
nie Małego Lotka, 17.50 Syl-
wetki X Muzy, 18.15 Kronika,
18.35 Przegląd polonijny, 19.20
Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15
Michał Strogow — kurier car-
ski — film bułg., 22 Kubański
rytm, 22.35 Dziennik, 22.50
Wiadomości sport., 22.55 Pr. na
czwartek.

Czwartek

7.20 Człowiek ucieka — film
fab. ang., 9 Telefe-
rie, 10.20 Ka-
mienna pień — film dok. rum.,
13 TV Kurs Informatyki, 13.30
Turniej Czerwonych Sko-
czni, 15.20 i 15.55 Technikum Rolnicze,
16.25 Program dnia, 16.30 Dzien-
nik, 16.40 III Telewizyjny Fes-
tiwal Wido-
wisk Lalkowych,
17.45 PKF, 17.55 Gramy o tele-
wizor — teleturniej, 18.20 Kro-
nika, 18.40 Dziś burza mózgów
— pr. publ., 19.10 Przypomina-
my, radzimy, 19.20 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20.15 Człowiek

Tygodniowy program TV

Od dnia 31. XII. 1973 r. do 6. I. 1974 r.

ucieka — film fab. ang., 21.55
Ekspres nr 42, 22.40 Dziennik,
22.55 Wiadomości sport., 23.40
Pr. na piątek.

Piątek

9 Telefe-
rie, 10.20 Czarne
chmury — film ser. TVP, 11.10
Zamek w Budzie — film weg.,
12.45 i 13.25 Technikum Rolni-
cze, 14.40 i 15.15 Politechnika
TV, 16.25 Program dnia, 16.30
Dziennik, 16.40 III Festiwal Wido-
wisk Lalkowych, 17.40 Wycho-
wanie fizyczne recepta na
zdrowie, 18.05 Tygodnik Infor-
macyjny Młodych, 18.25 Kroni-
ka, 18.45 Magazyn medyczny,
19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik,
20.15 Wieczór przy kominku,
20.45 Panorama — tygodnik
publ., 21.25 Teatr TV — Czapa-
ka bladeńska, 22.30 Dziennik,
22.45 Wiadomości sport. 22.50
Pr. na sobotę.

Sobota

9 Telefe-
rie, 10. Lektura odwa-
gi — film fab. 12.25 i 13 Tech-
nikum Rolnicze, 13.30 Turniej
Czerwonych Sko-
czni, 15.30 Program
dnia, 15.40 Kronika, 16 Redak-
cja szkolna zapowiada, 16.15 Te-
lereklama, 16.30 Dziennik, 16.40
III Telewizyjny Festiwal Wido-
wisk Lalkowych, 17.40 Z ka-
merą wśród zwierząt, 18.10 Nie

tylko dla pań, 18.35 Godzina
Orfeusza — mag. muzyczny,
19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor,
20.10 „Autor i jego piosenki”
20.55 Program sportowy, 21.45
Zdradzieckie gry miłosne —
film CSRS, 22.25 Dziennik, 23.45
On mnie podgląda — bułg. pr.
rozrywkowy, 0.20 Pr. na nie-
dziele.

Niedziela

7.30 TV Kurs Rolniczy, 8.05
Przypomnamy, radzimy, 8.15
Nowoczesność w domu i zagro-
dzie, 8.35 Bieg po zdrowie, 8.55
Program dnia, 9 Teleranek,
10.20 „Czas i ludzie” film dok.,
11.20 „Amazonia”, 12 Dziennik,
12.15 „Otworzył, otworzył gospodar-
stwu dżwirza”, 13.15 Przemian-
y, 13.45 PKF, 13.55 Co to jest?,
14.30 Piórkiem i węglem, 14.55
Film polski w XXX-leciu PRL
— teleturniej, 15.55 Losowanie
Toto-Lotka, 16.10 „Coś podobne-
go” — mag. rozrywk., 17.15
Postaw się nie zastaw się, 18
Sport magazyn sprawozdawczy,
19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik,
20.20 Czarne chmury — film
ser. pr. TVP, 21.10 Tania, ach
Tania, czyli stare romanse i no-
we piosenki radzieckie, 21.55
Informacyjny Magazyn Sporto-
wy, 22.25 Dobranoc dla doro-
słych, 22.30 Pr. na poniedziałek.

PROGRAM II
Wtorek

15.40 Program dnia, 15.45 No-
woroczne opowiadania, 16.45
„Serenada w Dolinie Słońca” —
film fab. USA, 18.10 „Tutan-
hamon” — inscenizacyjny pra-
historyczny, 18.30 Teletroskop,
19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik,
20.10 Powiedzieć w milczeniu —
rep., 20.40 Scena Fantastyki,
„Lot do Antaresa”, 21.30 Co
śpiewają nad Weltawą — pr.
rozrywk. TV CSRS, 22 Pr. na
środe.

Środa

16.45 Program dnia, 16.50
Przez lata i style, 17.20 Znak
czasu — pr. publ., 17.50 Liść
klonu — film ser. fr., 18.40 Ję-
zyk francuski, 19.20 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20.15 Wariacje
na lodzie, 20.55 „Słowa i słów-
ka” — pr. pop.-nauk., 21.25 —
24 godziny, 21.35 Fakty mówią
„Proces Giordano Bruno”, 22.35
Pr. na czwartek.

Czwartek

17.10 Program dnia, 17.15 Am-
bicie po polsku, 17.35 Tańce
G. Wehle — pr. balet. TV
NRD, 18.15 Kolorowe spotkania:
Przepraszamy za usterki, 18.45
Język rosyjski, 19.20 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20.15 Poczekaj
— powiem ci — pr. rozrywk.
TV CSRS, 21.05 Decybele —
film pr. wł., 21.20 — 24 godzi-
ny, 21.30 Język francuski, 22
Lektura odważy — film fab. pr.
CSRS, 23.30 Pr. na piątek.

Piątek

17.05 Program dnia, 17.10
Pollena — poradnik kosmet.,
17.15 TV Kurs Informatyki,
17.45 Militaria, obronność, no-
woczesność, 18.15 „27 minut
jazzu”, 18.45 Język niemiecki,
19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik,
20.15 „Jaskółki” — weg. film
fab., 21.25 „Canzonissima” —
wł. pr. rozrywk., 22.10 — 24
godziny, 22.20 Język rosyjski,
22.50 Pr. na sobotę.

Sobota

17 Program dnia, 17.05 Aka-
demia na antenie: Zielona Aka-
demia, 17.45 „Człowiek z Tahi-
ti” — film fab. USA, 19.20 Do-
brano, 19.30 Monitor, 20.15 Ka-
nał Augustowski, 20.55 Koncert
skrzypcowy Beli Bartoka, 21.35
— 24 godziny, 21.45 Teatr Pol-
skiego Radia cz. I. pt. „Za ku-
lisami”, 22.10 „Transakcja” Guy
de Maupassant, 22.30 Kabaret
pod wesołym kapeluszem, 23.20
Program II proponuje, 23.30 Pr.
na niedzielę.

Niedziela

15.40 Program dnia, 15.45 Ra-
dosć Europy, 16.30 Muzyka i
Architektura — koncert w auli
Leopoldina, 17.05 Świat, oby-
czaje, polityka — pr. public-
17.35 „Abel, twój brat” — film
fab. pr. pol., 19.20 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20.15 Romans
Eskimoski, 20.55 Galeria 33 mi-
lionów — malarstwo J. Kacz-
marskiego, 21.30 Teatr Polskie-
go Radia — „Jubileusz”, 21.55
Tańce, O. Mojsiejewa, 22.25 Pr.
na wtorek.

Co — Gdzie — Kiedy?

SOBOTA	NIEDZIELA
29	30
GRUDNIA	
Tomasz Dominika	Sabina Eugeniusza

Teatry

Sobota

Słowackiego 19.15 Szczęśliwe
wydarzenie, Modrzewskiej —
19.15 Biesy, Kameralny 19.15
Mał i żona, Bagatela 19.30 Po
górach po chmurach, Ludowy
19.15 Oratorium wigilijne, Ope-
retka 19.15 Hrabina Marica,
Groteska 17 Co dostaniesz od
Mikołaja?, Kolejarka 19 Szalo-
ny pomysł.

Niedziela

Słowackiego 14 Lucja z Lam-
mermooru, 19.15 Rewizor, Mo-
drzewskiej 19.15 Biesy, Kame-
ralny 16 Hyde Park, 19.15 Mał
i żona, Bagatela 19.30 Po
górach po chmurach, Ludowy 11
Zaczarowane kwiaty, 19.15 Da-
my i huzary, Groteska 14 i 17
Co dostaniesz od Mikołaja?, Ko-
lejarka 15 i 19 Szalony pomysł.

Kina

Sobota

Kijów 16.30, 19.45 West Side
Story (USA 1. 14), Uciecha 15,
19 W pustyni i w puszczy cz.
I i II (pol. 1. 7), Warszawa 15.30
18, 20.30 W kregu zła (fr. 1. 16),
Wolność 15.45, 18, 20.15 Klute
(USA 1. 13), Apollo 16 Bułeczka
(pol. 1. 6), 18, 20.15 Głos na
sprzedaż (wł. 1. 16), Wanda 16,
18, 20 Kaprysy Marii (fr. 1. 11),
M. Gwardia (Lubisz 15) 14.30,
18 Spartakus (USA 1. 16), Wrzós
(Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20
Król, dama, walet (NRF 1. 16),
Wista (Gazowa 21), 16, 18 U-
cieczka King Konga (jap. 1. 11),
20 O to jest głowa zdrajcy (ang.
1. 14), Maskotka (Dzierżyńskiego
55) 15.30, 17.30, 19.30 Niedź-
wiedź i laleczka (fr. 1. 16), Ugo-
rek 17, 19 Oscar (fr. 1. 16), Te-
cza (Praska 52) 17, 19 Na kra-
wędzi (pol. 1. 14), Kultura (Ry-
nek Gł. 27) 18, 20.15 Anonimo
Veneziano (wł. 1. 16), Mikro
(Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18,
20.15 Opowieść wigilijna, Dom
Żołnierza (Lubisz 48) 15.45 U-
kład (USA 1. 18), Związkowiec
— studyjne (Grzegorzeczka 71)

KINA W NOWEJ HUCIE
Świt 16, 18, 20 Nieszczęścia
Alfreda (fr. 1. 14), M. Sala 15,
17, 19 Dziekuje ci ciociu (wł.
1. 13), Światowid 15, 19 W pu-
styni i w puszczy (pol. 1. 7),
M. Sala 15.30, 18.30 Tylko dla
orłów (ang. 1. 14), Sfinks (Ma-
jakowskiego 2) 16, 18, 20 Nie-
bieski żołnierz (USA 1. 16).

Niedziela

Kijów 11, 16.30, 19.45 West
Side Story, Uciecha 11, 15, 19 W

pustyni i w puszczy, Warszawa
12.15, 15.30, 18, 20.30 W kregu
zła, Wolność 11, 15.45, 18, 20.15
Klute, Apollo 10, 12.30, 16 Bu-
łeczka, 18, 20.15 Głos na sprze-
daż, Sztuka — studyjne 10,
12.30, 15.30, 18, 20.30 Sanatorium
pod Klepsydrami, Wanda 10 (seans
zamk.), 12 Wilk Morski (rum.
1. 14), 16, 18, 20 Kaprysy Marii,
M. Gwardia 11, 14.30, 18 Spar-
takus, Wrzós 15.45, 18, 20 Król,
dama, walet, Wista 13, 16, 18
Ucieczka King Konga, 20 O to
jest głowa zdrajcy, Maskotka
15.30, 17.30, 19.30 Niedźwiedź i
laleczka, Ugorek 17, 19 Oscar,
Teza 17, 19 Na krawędzi, Kultura
18, 20.15 Anonimo Vene-
ziano, Mikro 11, 16, 18, 20 Opo-
wieść wigilijna, Dom Żołnierza
15.15, 17.45, 20.15 Układ, Zwią-
zkowiec (Grzegorzeczka 71) 10
Pippi (szw. 1. 7), 15.45 Zemsta
(pol. 1. 12), 18, 20.15 Ballada
o Gable'u Hogue'u.

Program dla dzieci
Wrzós 11, 12 Wista 11, 12,
Maskotka 10.15, 11.15, 12.15,
Ugorek 11, 12, 13, Dom Żołnie-
rza 12.30, Związkowiec 12.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 13, Przygody Tomka Sa-
wyera (rum. 1. 11), 16, 18, 20
Nieszczęścia Alfreda, M. Sala
15, 17.15, 19.30 John i Mary
(USA 1. 16), Światowid 11.15
Tylko dla orłów 15, 19 W pu-
styni i w puszczy, M. Sala
15.30, 18.30 Tylko dla orłów,
Sfinks (Majakowskiego 2) 16,
18, 20 Niebieski żołnierz.

Telewizja

SOBOTA — I: 8.55 Program
dnia, 9 Telefe-
rie, 10.30 Wódz
Seminolów — film fab. NRD,
14.10 i 14.45 Technikum Rolni-
cze, 15.15 Program dnia, 15.20
Kronika, 15.45 Laser, 16.15 Tele-
reklama, 16.30 Dziennik, 16.40
III Telewizyjny Festiwal Wido-
wisk Lalkowych, 17.40 Spotka-
nie z przyrodą, 18.05 Turystyka
i wypocinek, 18.35 Pegaz, 19.20
Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15
III Telewizyjne spotkanie z
balladą, 21.15 „Koty” — film
fab. fr., 22.50 Dziennik, 23.10
Wiadomości sport., 23.20 Studio
przebojów, 0.10 Pr. na niedzielę.

SOBOTA — II: 16.55 Program
dnia, 17.05 Liść klonu odc. 9 —
ser. film fr., 17.55 Malarze i
rzeźbiarze szwajcarscy, 18 Pol-
ska oczami dokumentalistów,
19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor,
20.15 Dawid Copperfield —
film fab. fr., 21.20 — 24 godzi-
ny, 21.30 Spitsbergen, 22 „Adam
i Ewa” — szwedz. pr. balet,
22.20 Pr. II proponuje, 22.30 Pr.
na niedzielę.

NIEDZIELA — I: 7.30 TV
Kurs Rolniczy, 8.05 Przypomina-
my, radzimy, 8.15 Nowocze-
sność w domu i zagrodzie, 8.40
Bieg po zdrowie, 8.55 Program
dnia, 9 Dzień w życiu Kaczora
Donald, 9.50 Encyklopedia
Tatrzańska, 10.20 Oto król —
rep. sport., 10.45 UNICEF 73 —
pr. z okazji 26-lecia tej organi-
zacji, 12 Dziennik, 13.40 Pro-
gram dnia, 13.45 Turniej Cze-
rnych Sko-
czni, 15 Wigilia z pa-
nem Tunem, 15.45 Interstadio
— mag. o krajach socjalistycz-
nych, 16.20 Poezja polska — A
Mickiewicz „Pani Twardowa-
ska”, 16.30 Losowanie Toto-Lot-
ka, 16.45 „Winchester 73” —
western, 18.15 Rok 1973, 19.20
Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15
Czarne chmury — film ser.

TVP, 21.05 Gwiazdy Siedmiu
Stoisk, 22.15 Magazyn sport. 23
Pr. na poniedziałek.

NIEDZIELA — II: 15.30 Pro-
gram dnia, 15.40 Muzyka w
polskim Carcasone, 16.25 Kino
Miniatur: filmy dla najmłod-
szych, 17.05 Powstańcem szla-
kiem — pr. dok., 17.25 Galeria
33 milionów, 17.55 Dawid Cop-
perfield — film fab. fr., 19.20
Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15
Koncert laureatów MIDEM 73,
21.40 Perspektywy roku — pr.
publ., 22.30 Pr. na poniedziałek.

UWAGA

Za zmiany wprowadzone w
ostatniej chwili w repertuarze
teatrów, kin, radia i telewizji
redakcja nie bierze odpowie-
dzialności.

Wystawy-muzea

Wawel — Kolumny (sob., niedz.
9—14.15), Skarbiec i Zbrojownia
(sob., niedz. 10—13.30), Zamek i
Muzeum w Pleskowej Skale (sob.,
niedz. 10—16), Muzeum Lenina,
Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob.
10—17, niedz. 10—15), Muzeum
Historyczne — Oddziały: Jana 12:
Dzieje i kultura Krakowa (sob.
9—14, niedz. 9—16), Szpitalna 21:
Dzieje teatru krak., Malarstwo J.
Popielek (sob. 9—14, niedz. 9—
16), Krzysztofory, Rynek Gł. 35:
Bolesław Drobner (sob. 9—14,
niedz. 9—16), Franciszkańska 4:
Szkolnictwo (sob. 9—14, niedz.
9—16), Muzeum Narodowe —
Oddziały: Sukiennice: Galeria
malarstwa pol. XIX w. (sob. 10—
16, niedz. 10—16), Dom Matejki,
Floriańska 41 (sob. 10—16, niedz.
9—13), Szolajskich, pl. Szczępań-
ski 9: Pol. malarstwo i rzeźba od
1754 r. (sob. niedz. 10—16), Nowy
Gmach, al. 3 Maja 1: Krajobraz
Tatr, Nasze góry w malarstwie i
grafice (sob., niedz. 10—16), Ar-
cheologiczne, Sosłowska 3: Staro-
żytność i średniowiecze Małopolski,
Kolekcje zabytków archeologii
środkoniemorskiej (sob. 10—14,
niedz. 11—14), Etnograficzne, pl.
Wolnica 1 (sob., niedz. 10—15),
Przyrodnicze, Sławkowska 17 (sob.,
niedz. 10—13), Pawilon Wystawo-
wy, pl. Szczępański 3a: Architek-
tura wnetrz „Unikat 73”, Malar-
stwo i grafika, Plener — Pilica
1973 r. (sob., niedz. 11—18), Ga-
lerie: Arkady, pl. Szczępański 3:
Wyst. E. Arend-Sobockiej (sob.,
niedz. 11—18), Pryzmat, Łobzow-
ska 3: Malarstwo i rysunki B.
Kopera (sob. 9—18, niedz. niecz.),
Pałac Sztuki, pl. Szczępański 4:
Wystawa prac uczniów LSP (sob.,
niedz. 10—17), TPSP, N. Huta, al.
Róż 3: Wyst. M. Kruczyńska (sob.,
niedz. 11—18), Rydlówka, Tetna-
jera 28 (sob., niedz. 11—14), KTF,
ul. Boh. Stalingeru 13: Venus 73
cz. II (9—21), Kopalnia Soli, Wie-
liczka (8—16).

Dyżury

Sobota

Chirurg., Chir. dzieci., Urolog.,
Okulist., os. Na Skarpie, Laryng.,
Kopernika 23a, Neurol.: Kobię-
rzyń, Pogot., Ratunk.: Ślemie-
dzkiego 1: wypadki tel. 09, zacho-
rowania i przewozy: 380-50, Pod-
górze 625-50, 657-57, Grzegorzki
209-01, 205-77, Pogot., MO tel. 07,
Telefon Zaufania 377-55 (17—22),
dla dzieci i młodzieży 611-42 (15—
17), Straż Poż. 98, Pomoc Drogowa
PZMo Kraków 417-60 (sob. 7—22,
niedz. 11—15), Zakopane 27-97,
N. Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tar-
nów 39-96 (sob. 7—16, niedz. 11—
15), Informac. o Usługach, Mały
Rynek 5 tel. 565-88, 228-56, Nowa
Huta: Pogot., MO tel. 411-11, Pogot.

Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33,
Dyżur pediatr. dla Nowej Huty
i pow. Proszowice: Szpital w No-
wej Hucie, Informacja kolejowa
zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85,
595-15, Informacja kodowa tel.
413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42,
584-23, 230-19, Poradnia d/s Wy-
chowania Seks. Młodzieży 357-66
(14—18) z wyjątkiem sobót, Mili-
cyjny Telefon Zaufania 214-41 ca-
łą dobę, 252-33 (8—16), KTSM, Boh.
Stalingeru 13 — telefon porad i
informacji z zakresu seksuologii
578-08.

Niedziela

Chir.: Trynitarska 11, Chir.
dzieci.: Prokocim, Laryng.: Ko-
pernika 23a, Okulist.: Urolog.:
Pradnicka 35, Neurol.: Botanicz-
na 3.

Apteki

Sobota-Niedziela

Szczepańska 1, pl. Matejki 2,
Długa 88, Krakowska 19, Dzier-
żyńskiego 36 (tien), Prokocim —
Kolejowa, os. Wierzyńska, N. Hu-
ta: os. Wandy 23 (tien), os. Na
Stoku bl. 1.

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9
do zmroku.

Radio

PROGRAM I

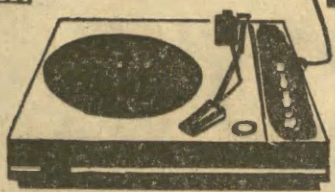
Sobota

Dzienniki: 15, 16, 20, 22, 23, 24,
1, 2, 2.55
17.00 Studio Młodych: Radio-
kurier, 17.15 Teatr PR — Studio
Młodych: „Maja” — słuch. Zb.
Herberta, 17.41 Gra Eddie Cal-
vert — trąbka, 17.50 Rytm, rynek,
reklama, 18.05 Kwadrans dla Ste-
ni Kozłowskiej, 18.20 Dyskusje na
tematy międzynarodowe, 18.35
Wirtuoz światowych estrad, 19.05
Muzyka i aktualności, 19.30 We-
drowki muzyczne po kraju, 20.15
Muzyczne wizyty przyjaciół, 20.50
Kronika sport, 21.30 Z księgarskiej
lady, 21.45 Sobotnia rewia tan.
23.10 Korespondencja z zagranicy,
23.15 Sobotnia rewia tan. 0.05—
3.00 Tr. pr. nocnego z Warsz.-Ma-
zowieckiego Ośrodka Radiowo-
Telew.

Niedziela

Dzienniki: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05,
16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55
7.05 Wiadomości sport, 7.10 Pol-
ska i polska, 7.30 Moskwa z me-
lo-
dia i piosenką, 8.15 Po jednej pio-
sence, 8.30 Przekrój muzyczny
tygodnia, 9.05 Fala 73, 9.15 Ra-
diowy Magazyn Wojskowy, 10.05
Radioferie, 10.35 Przeboje, prze-
boje, przeboje, 11.00 Koncert ży-
czeń miłośników muzyki poważ-
nej, 12.10 Publicystyka między-
narodowa, 12.15 Studio nowości,
12.45 Gra, kapelo, graj od ucha, 13.00
„Człowiek i gwiazdy”, 13.30 Slyn-
ne divertimenta i serenady, 14.10
Tygodniowy przegląd prasy, 14.20
Graj Marek i Wacek, 14.30 W
Jeziorach odc. wielkiej pow.
radiowej, 15.00 Koncert życzeń,
16.05 Teatr Wielki Polskiego Radia,
„Dwa teatry” — słuch. wg sztuki
Szaniawskiego, 17.35 Radiowa Re-
wiewa Rozrywkowa, 18.00 Komu-
nikat Totalizatora Sport, i wyniki
regionalnych gier liczb, 18

SPRZEDAŻ GRAMOFONÓW Z BONIFIKATĄ 10%



Każdy Klient, który przekaże do sklepu ZURT zużyty gramofon lub radioodbiornik z gramofonem, może o 10 proc. taniej kupić nowoczesny gramofon: ● „MISTER HIT” ◆ „PARTY HIT” ● „WG-510” ◆ „WG-511” ● „WG-550”.



WKRÓTCE KARNAWAŁ! Radzimy powziąć szybką decyzję kupna! — Przy okazji przypominamy, że w dalszym ciągu ZURT prowadzi sprzedaż telewizorów z bonifikatą!

Dalsze przedpłaty na samochody Dacia 1300 wstrzymane!

POLMO „Motozbyt” PP w Krakowie uprzejmie zawiadamia, że ze względu na obłożenie przedpłatami całej ilości zakupionych w roku 1973 samochodów osobowych marki „DACIA-1300” — z dniem 22 grudnia br. zostało wstrzymane przyjmowanie dalszych przedpłat na te samochody.

Praca

MONTER instalacji sanitarnych poszukuje pracy. Oferty 23597 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Matrymonialne

WSZYSTKIM Miłym — Klientom i Klientkom — Serdeczne Życzenia Pomyślności w Nowym Roku składa Biuro Matrymonialne „Swatka”, Łódź, Piotrkowska 133.

K-10806

KAWALER 36-letni, rolnik, pracownik fizyczny, 1,70 m wzrostu, o kasztanowych włosach i szarych oczach, pragnie poznać w celu matrymonialnym odpowiednią Panią. — Oferty A-209 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

GARAŻU poszukuję. — Chętnie w okolicy ul. Galia. Oferty 23595 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

KUPE lub wynajem garsoniery, mieszkanie własnościowe, w Krakowie. — Oferty 23446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

PSY — owczarki niemieckie, młode — wilczury oraz tresowane (gwarancja) — sprzedam. Kraków, Kaletników 18/9.

g-23599



Ostatnie w tym roku losowanie „Lajkonika”

odbędzie się w niedzielę 30 grudnia, o godzinie 12, w Pałacu Młodzieży w Krakowie, ul. Krowoderska 8.

Za pięć trafnych skreśleń wypłaca się kwotę zgromadzoną na fundusz piątki, w wysokości PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH.

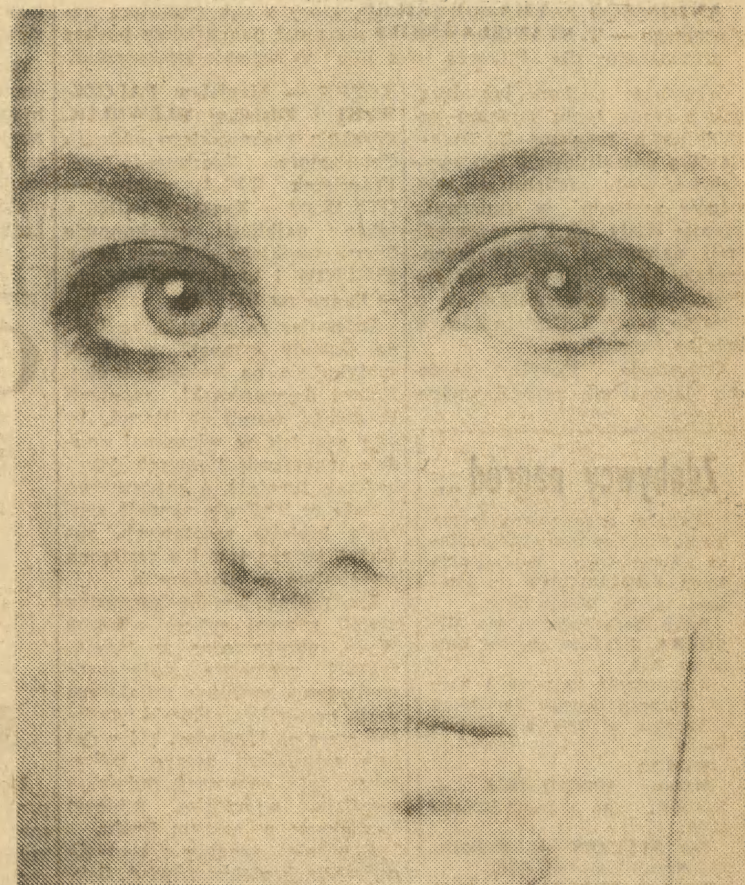
Czwórki z plusem wraz z premią wynoszą po 20.000 ZŁOTYCH, a pozostałe wygrane zgodnie z regulaminem.



U progu Nowego Roku 1974 składamy wszystkim naszym Sympatykom serdeczne życzenia pomyślnych wyników w pracy i życiu osobistym

Krakowska Gra Liczbowa
„LAJKONIK”

W KARNAWALE każda KOBIETA ZADBANA dzięki kosmetykom Pollena Miraculum



Paniom polecamy w dużym wyborze

PUDRY KOSMETYCZNE:

pudry sypkie, w 10 kolorach ◆ pudry w kremie, w 4 kolorach ◆ pudry prasowane, w różnych zestawach kolorów w efektownych puderniczkach polistyrenowych ◆ pudry płynne, w 6 kolorach

KREDKI DO WARG, również perłowe i transparentne

PREPARATY DO MAKIJAŻU OCZU:

tusze do rzęs ◆ ołówki do brwi ◆ cienie do powiek ◆ pastele do powiek ◆ płynne tusze do powiek (Eye-linery) — również o połysku perłowym

ŚRODKI DO PIELĘGNACJI WŁOSÓW:

szampon jajeczny ◆ lakier do włosów ◆ emulsja do regeneracji włosów

KREMY KOSMETYCZNE:

ogórkowy ◆ Tilia ◆ Relax ◆ Ron ◆ Gracja (szczególnie dla „nastolatków”) ◆ Różany ◆ Nascilla ◆ Sybilla Kosmetyki Pollena Miraculum są doskonałej jakości, cieszą się wielkim uznaniem nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Z okazji NOWEGO ROKU składamy wszystkim naszym miłym Klientom — najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności i udanych zabaw karnawałowych

POLLENA
Miraculum



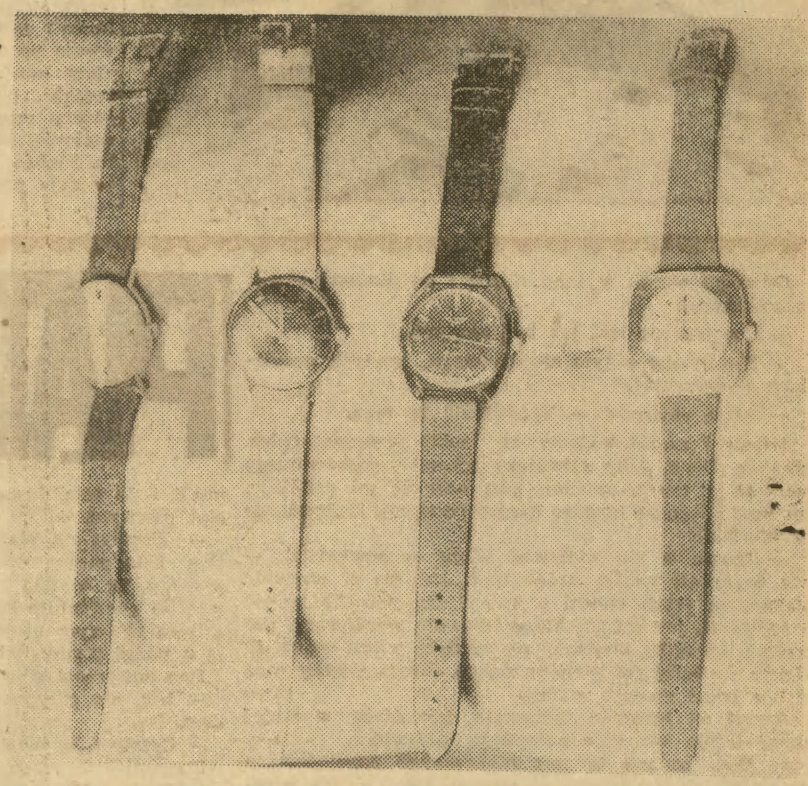
Witamy Nowy Rok z nowym zegarkiem od JUBILERA

Doskonałe nowoczesne zegarki damskie i męskie radzieckie, szwajcarskie i z NRD polecają

w dużym wyborze

SKLEPY
P.H.B.

Jubiler



DRÓB

RYBY

PRZETWORY
RYBNE

oraz

WYROBY MLECZARSKIE

BOGATYM ŹRÓDŁEM
BIAŁKA I WITAMIN!

SKLEPY SPOŻYWCZE *Spółem*  NATERENIE WOJ. KRAKOWSKIEGO

zapraszają

Antoni Szymanowski otrzymał puchar »Piłkarza roku 1973«

Niezwykle miła uroczystość miała miejsce wczoraj w redakcji „Echa Krakowa”. Gościliśmy bowiem laureata IV Plebiscytu — **ANTONIEGO SZYMANOWSKIEGO**, który z rąk redaktora naczelnego — **T. STANISŁAWSKIEGO** otrzymał pamiątkowy puchar przeznaczony dla „Piłkarza roku 1973” w regionie krakowskim.

Wręczając puchar, już drugi rok z rzędu temu samemu zawodnikowi, redaktor T. Stanisławski pogratulowała mu zwycięstwa, wielu znakomitych występów zarówno w klubowym zespole Wisły jak i w reprezentacji narodowej, życząc jednocześnie by w kolejnym, piątym Plebiscyście, znów ubiegał się o uznanie naszych Czytelników, o kolejne zwycięstwo.

Gratulacje złożyli naszemu laureatowi przedstawiciele

KOZPN — **Stanisław PALCZEWSKI** i **Zdzisław PLEWNIAK**, dyrektor krakowskiego oddziału Totalizatora Sportowego — **Franciszek HYLEA**, wiceprezes GTS Wisła — **Zygmunt BUHL** a także najbliżsi opiekunowie Szymanowskiego — trener **Jerzy STECKI** i kierownik drużyny — **Eugeniusz KOSIBA**.

Dziękując za uznanie, za liczne dowody sympatii i jakimi spotyka się na każdym kroku, Antoni Szymanowski zapewnił iż dołoży wszelkich starań, by swą grą tak w wiosennej rundzie rozgrywek ligowych jak i podczas turnieju o mistrzostwo świata w NRF nie zawieść zaufania kibiców sportowych, zasłużyć po raz trzeci z rzędu na zwycięstwo w plebiscyście.

Tradycyjna lampka szampa na uczciwie zebrani sukces piłkarza Wisły, wspominając w sympatycznej rozmowie największe wydarzenia sportowe mijającego roku, oczywiście głównie pamiętny mecz na Wembley, który dał tyle satysfakcji naszym piłkarzom, tyle ogromnej radości i szczęścia wszystkim kibicom sportowym w naszym kraju.

A później, zgodnie z tradycją poprzednich plebiscytów, A. Szymanowski w obecności uczestniczących w spotkaniu gości, dokonał losowania nagród pośród tych uczestników plebiscytu, którzy swe głosy oddali na zwycięzcę. Przypomnijmy, że kuponów z nazwiskiem A. Szymanowskiego było z górą 12 tysięcy i choć niewielkie, wypełniły po każdym rozmiarów paczkę, a następnie z trudem zmieściły się na redakcyjnym stole.

Losowanie było ostatnim akordem tegorocznego plebiscytu. Listę nagrodzonych publikujemy

Laureat IV Plebiscytu A. Szymanowski, dokonuje losowania nagród dla uczestników konkursu. Zdjęcia: **JADWIGA RUBIS**

oddzielnie a o terminie odbioru nagród poinformujemy, tych do których los się uśmiechnął, listownie w styczniu 1974 r.

Gratulując raz jeszcze Antoniemu Szymanowskiemu i zdobywcom nagród — dziękujemy wszystkim uczestnikom plebiscytu i zapraszamy już dziś do udziału w przyszłorocznym V plebiscyście na najlepszego piłkarza regionu krakowskiego.

(lang)



Pamiątkowe zdjęcie uczestników wczorajszej uroczystości wręczenia „Piłkarzowi roku 1973” pucharu „Echa Krakowa”.

O roku trudnym ale owocnym mówi Marcel Ofiarski



Dorocznym zwyczajem poprosiliśmy o rozmowę na temat sportu i turystyki w naszym regionie przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki dla miasta i województwa krakowskiego — **mgr MARCELA OFIARSKIEGO**, aby dokonał wstępnego podsumowania minionych 12 miesięcy.

Był to rok bardzo trudny w Krakowskim. Złożyło się na to wiele przyczyn. Powiększenie zadań, wynikające z uchwały VI Zjazdu o wzroście ruchu turystycznego i umacnianiu kultury fizycznej, decyzje przyznające naszemu regionowi organizację wielu poważnych imprez, by wspomnieć o III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży czy obchodach 100-lecia turystyki polskiej. Był to też rok reorganizacji, połączenia komitetów k.f. miasta i województwa w jeden organizm, a także zmian w całym ruchu sportowym naszego kraju.

Wymagało to więcej niż zwykle operatywności, wykorzystania wszystkich rezerw. Uważam, że mimo tych bardzo poważnych zadań rok 1973 należy uznać za pomyślny.

Wzmógł się wysiłek inwestycyjny (wykonano 150-milionowy plan w blisko 90 procentach), sprawne przeprowadzenie imprez centralnych, zorganizowanie po raz pierwszy sympozjum naukowego na temat turystyki, wzrost liczby ludzi, którzy wypoczywali w naszym regionie, sukcesy sportowe wielu klubów i sekcji — wszystko to daje podstawy do zadowolenia.

— Ale jednocześnie, o czym Pan wspominał, plan inwestycyjny nie został w pełni wykonany. Co się na to złożyło?

— Budownictwo sportowe nie jest i być w tej chwili nie może priorytetowe. Stąd przy ogólnym braku mocy przerobowych przedsiębiorstw budowlanych, pewne inwestycje nie zostały zakończone, bądź postęp prac nie był taki jaki zakładaliśmy.

— Gdzie zanotowano największe opóźnienia?

— Z większych inwestycji, które nie zostały zakończone wymienię halę sportową w Limanowej, halę w Olkuszu, zagospodarowanie Działów Zdziesiątych nad Jeziorem Żywieckim, szereg campingów, Dom im. Janka Krasickiego w Limanowej, gdzie z 4 mln zł zaplanowanych do przerobu w tym roku, wykonano prace za ledwie za 1 mln zł, wreszcie ośrodek sportowy LZS w Swożowicach. Sporo kłopotów mieliśmy też z nieregularnym spływem środków z naszej centrali z GKKFiT.

— A co z krakowskim eksperymentem turystycznym?

— Jest on nadal kontynuowany i przynosi pierwsze efekty. Utworzyliśmy szereg przedsiębiorstw turystycznych w powiatach, które gospodarują na swoim terenie a zyski przeznaczają na rozwój bazy. Np. w Suchoj, gdzie z funduszy centralnych nie powstała od lat ani jedna inwestycja sportowa, w ramach eksperymentu, wybudowano ładny hotel, wyciągi itp. Podobnie rzecz ma się w innych powiatach.

— Sprawa turystyki, wypoczynku po pracy, wykracza już poza region krakowski, łączy się z Makroregionem Południowym. I na tym polu Kraków odgrywa ważną rolę...

— Tak. Rozwiązanie zagadnień rekreacji dla Makroregionu

nu Południowego (Krakowskie, Opolskie, Katowickie) to poważne zagadnienie. Trzeba stworzyć odpowiednie warunki wypoczynku dla kilku milionów ciężko pracujących ludzi. Rola Krakowa jest tu wiodąca, w naszym mieście znajduje się siedziba komisji turystyki i wypoczynku dla całego Makroregionu.

— A jak Pan ocenia mijający rok w sporcie wycieczkowym?

— Jako całość sport krakowski nie przedstawia się najlepiej. Są wyjątki, zespoły czy zawodnicy mający na swym koncie sukcesy w skali nie tylko krajowej, ale ogólnie nie jesteśmy zadowoleni z tego co dziś reprezentujemy. Myślę jednak, iż choć powoli, to jednak sport kwalifikowany ma tendencję wzrostową. Wyniki III OSM, coraz więcej utalentowanej młodzieży, podnoszący się stale poziom kadry szkoleniowej, powiększające się środki oraz baza pozwalają wierzyć, iż będzie lepiej. Dużą rolę ma tu do spełnienia Wojewódzka Federacja Sportu. Myślę, że przeprowadzona reorganizacja w sporcie przyniesie dobre owoce.

— Czyli, że wkraczamy w nowy rok pełni optymizmu?

— Może nie pełni, ale w każdym razie z optymizmem, z nadzieją na coraz lepsze efekty naszej pracy. Dziękując wszystkim działaczom, sportowcom, trenerom za ich trud i pracę w tym roku, chciałbym prosić, by nie ustawali w wysiłkach nad dalszym rozwojem sportu i turystyki.

To Was zaciekaWi

PISALIŚMY o meczu zorganizowanym na zakończenie wielkiej kariery piłkarskiej 40-letniego Garrinchi, który przyniósł zwycięstwo brazylijskim gwiazdom nad ich zagranicznymi kolegami 2:1. Dodajmy dziś,

o zwycięstwie nad reprezentacją Argentyny 3:0. Złoty mecz odbył się w Rio de Janeiro 13.1.79. W zespole zagranicznym obok sławnych piłkarzy Argentyny, Paragwaju i Urugwaju wystąpił także Europejczyk — Oniszczenko (ZSRR).

KONFLIKT Jugosłowiańskiego Związku Piłkarskiego z FIFA trwa nadal. Ten ostatni wyznaczył dodatkowy mecz Jugosławii o awans do finałów MŚ z Hiszpanią na 16 stycznia, lecz Jugosłowianie twierdzą, że w ich kraju w styczniu piłkarze mają przerwę i Związek nie może przygotować reprezentacji, kiedy np. Hiszpanom wspomniany termin całkiem odpowiada. Jak zakończy się konflikt?

— trudno przewidzieć, lecz wydaje się, iż argumenty Jugosłowian są przekonujące, gdyż decyzja FIFA faworyzuje Hiszpanię, gdzie klimat umożliwia grę w piłkę w okresie całej zimy.

PIĘKA nożna staje się coraz popularniejsza w Kanadzie, szczególnie w... zimie. W nadchodzącym sezonie halowym odbędzie się wiele spotkań m. in. w torońskiej Maple Leaf Gardens, która na meczach (7-osobowych) pomieści 16 tys. osób.

Organizatorzy zapraszają do udziału w turnieju wiele znakomitych gwiazd jak np. Bobby Moore, Carlosa Ziberta, Mazzolę a nawet Pelego. Ten ostatni został zaproszony na 2 mecze i za każdy z występów ma otrzymać po... 5 tys. dolarów.

Rewelacje Reutersa

AGENCJA Reutersa potwierdza wczorajsze doniesienia, że przed losowaniem finałów piłkarskich MŚ rozstawione zostaną: NRF, Brazylia, Włochy i Urugwaj. Podobno ma też dokonany być podział grupowy przy dołosowywaniu. I tak w pierwszej kolejności dołosowane zostaną: Szkocja, Holandia, Argentyna i zwycięzca meczu Hiszpania — Jugosławia, następnie: Polska, Bułgaria, NRD i Szwecja a na końcu: Australia, Haiti, Zair oraz zwycięzca meczu ZSRR — Chile.

Czy informacje Reutersa są ścisłe?



Odwrocił wzrok w inną stronę i po dłuższej chwili odpowiedział.

— Coś jest nie tak, jak być powinno.

— Nie byłoby w tym nic dziwnego... po tych wszystkich wydarzeniach!

— Masz słusność — zgodził się ze mną.

Usiadł i zaczął wylać sobie nerwowo palce. Znałem Dona, jako człowieka niemal pozbawionego nerwów i ten bezwiedny gest nasunął mi refleksje, że troski jego są istotnie bardzo poważne. Usiłował się uśmiechnąć.

— Muszę ci się wydawać idiotą — powiedział, — ale to miłość takim mnie czyni. Już raz ci wspominałem, że jeżeli chodzi o Tansy, nie potrafię mówić i rozważać, jak lekarz. Mózg odmawia współpracy, pozostaje mi tylko kierować się intuicją, a ona mówi, że dzieje się tutaj coś nienaturalnego. Zaszła między mną a nią jakaś głęboka zmiana.

Rzucił mi błagalne spojrzenie, jak gdyby w mojej mocy leżało wszystko pomyślnie załatwić.

— Och, zmiana ta jest niezawodnie spowodowana ostatnimi wydarzeniami — ciągnął dalej. — To przecież było dla mnie bardzo ciężkie. Ale to jeszcze nie wszystko. Gdyby to wszystko działo się nie dalej, jak parę tygodni temu, nie byłaby się tym do tego stopnia przejęła. Jak zwykle polegałaby na mnie i wiedząc, że jestem blisko, byłaby spokojna. Teraz jednak — dodał żywo — przestała być dla mnie taką jedyną podporą. Tansy oderwała się ode mnie.

Przypomniałem sobie, że w ostatnich czasach zdumiewała mnie manifestacja uczuć Tansy w stosunku do meża. Nic jednak o tym teraz nie wspominałem.

— Jest w stosunku do mnie czarująca i usiłuje wszelkimi sposobami okazać mi swe uczucie. Ale takich rzeczy nie można ufać. Coś na pewno zmieniło się w niej, a to mnie doprowadza wprost do szału!

Wypił łyk whisky. Domyslał się trochę, co ma na



myśli i że całą duszą łaknie uspokojenia, powiedziałem pierwsze, co mi przyszło na myśl:

— Wczoraj na plaży, Tansy uległa lekkiej panice, Don. I ta panika skłoniła ją do zwierzeń. Pamiętasz przecież, że spytała cię, czy podejrzewasz właśnie ją o to, że prześladowała Dafne. Biedactwo było z pewnością szczerze w swym niepokoju. Boi się, czy podejrzewasz ją o jakieś czyny nieobliczalne.

Don potrząsnął głową.

— Nie, nie przypuszczam, żeby to miało być powodem.

— Czemu mianowicie?

Rozesiał się nieco ironicznie.

— Ponieważ jestem zakochanym idiotą i w związku z tym mam szósty zmysł, jeżeli o nią chodzi. Tansy doskonale wie, że nigdy ani na chwilę jej nie podejrzewałem, co zresztą nie miało by żadnego sensu, zważywszy charakter jej choroby. Ale w jej umyśle nastąpił jakiś konflikt... Obok mojego kształtuje się tam jeszcze jakiś inny, cudzy wpływ, który stopniowo bierze górę.

— A to wszystko moja wina — dodał, wstając. — Powiniennem być przewidzieć wszystko, nim się z nią ożeniłem. Człowiek bez mała czterdziestoletni, nie może spodziewać się żeby piękna dwudziestoletnia dziewczyna, uważała go do końca życia za póżboga.

Teraz ja z kolei wstałem i stanąłem przy nim.

— Chyba oszalałeś, Don — powiedziałem — Tansy cię uwielbia i ty o tym doskonale wiesz.

— Czy rzeczywiście? Wiem? Wzruszył ramionami.

— Masz słusność... ale mniejsza z tym... zrobiło się późno. Czas na wypocznę... Dobranoc, Hugo.

— Dobranoc.

Poszedłem do siebie, ale nie mogłem zasnąć. Już same wydarzenia tego wieczoru wystarczyły, żeby spędzić sen z powiek, ale w głównej mierze zawiniła tu moja ostatnia rozmowa z Donem. Wiedziałem, iż nie jest on człowiekiem, który by wymyślał sobie jakieś chimery i prześladował mnie ustawicznie obraz Tansy. Raz, obserwując stale swego meża, podbiegając do niego, c. wybijając go za rękę... To znowu błąd i drżąc, uciekającą ręką od nas, żeby się zanurzyć w wodzie. Tansy leżąca zemdlna na piasku i Morgan Lane pochylony nad nią.

Zgasilem lampę o drugiej, ale jeszcze po upływie godziny nie udało mi się usnąć. Usłyszałem, iż ktoś lekko puka do moich drzwi.

— Kto tam?

Drzwi się uchyliły. Przy świetle księżycy zobaczyłem jakąś białą postać zbliżającą się do mego łóżka.

— Nie spałeś jeszcze, Hugo? — usłyszałem głos Tansy.

— Nie, Tansy.

Przeszła przez cały pokój i przysiadła na brzegu mego łóżka. Drżenie jej głosu świadczyło, że dzieje się coś ważnego.

— Czekalam, aż Don zaśnie — mówiła dalej. — Hugo, ja nie mogę już dłużej znieść tej sytuacji. Usiłowałam walczyć, ale sama nie daję rady. Musisz mi pomóc.

Wzięłam ją za rękę i poczułam, iż jest zimna jak lód. Nie miałem pojęcia co teraz nastąpi.

(Ciąg dalszy nastąpi)